

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 11 lipca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Żgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka

Ogród Koncertowy przy **HOTELU MANTEUFLA** Ugród Koncertowy.
WIELKI KONCERT Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej
pod dyr. p. **Bronisława Szulca**, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8.
W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny.

Wejście 40 kop. Symf. 75 kop. uczn. 30 kop.

Abonam. 3.60 kop.
r2738—0—

Ogród Grand-Hotelu
KONCERT ORKIESTRY FILHARMONIJNEJ.
Dziś! Teatr Przeglądów Dziś!
PREMJERA

„Andzia“ operetka Rapackiego z udziałem Autora. „Skutki pijaństwa“ arcywesoła farsa.
„Rozmaitości“
Część solowa z udziałem: **P. P. Wandyczowej-Rapackiego-Gierasieńskiego-Szarkowskiego** oraz Baletu
Uprasza się o wczesne zamawianie stolików. 1—

Helenów.
S-nie Komiwojażerów.
W niedzielę 19 lipca r. b.

W celu zasilenia instytucji pomocniczej, a mianowicie na „kasę wdów i sierot“ i na „kasę chorych“ urządza **Nadzwyczajną Zabawę Ogrodową p. n.**

„Święto w Sewilli“

Park bajecznie udekorowany i iluminowany. Udział towarzystw sportowych. Pochód Gondoljerów przy dźwiękach orkiestry mandolinistów. Corso kwiatowe cyklistów. Balet hiszpański z kastanjetami, oraz wiele innych rozrywek. Walka kwiatowa. Confetti kwiatowe.

złoty deszcz. Bardzo urozmaicona zabawa dziecięca z rozdawaniem słodyczy i niespodzianek.
Dotychczas w Łodzi niebywała Prawdziwa Hiszpańska — „Walka byków“ z 300 osób.
Wejście 60 kop. Uczniowie : dzieci 20 kop. No plac sportowy wejście bez płatne.

z wspót plesznych, i konnych torreadorów i picadorów przeszło 300 osób.
r2990—3—1



JARZĘBINOWA NIEZRÓWNANA

WIADOMO POWSZECHNIE, że nalewka jarzębinowa jest napojem szczególnie lubianym przez Polaków. **NALEŻY ZAUWAŻYĆ**, że olbrzymie powodzenie i rozpowszechnienie także przypisać należy, prócz wykwintnego smaku — doskonałemu działaniu na żołądek jarzębiny, regulującej proces trawienia. **NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ** sobie, że Jarzębina Niezrównana Szustowa — to w chwili obecnej ostatni wyraz produkcji wódki czystej. Jest ona nie do zastąpienia pod względem smaku i gatunku. **NALEŻY RÓWNIEŻ NIE ZAPOMINAĆ** o kieliszku Jarzębinowej Niezrównanej Szustowa przy śniadaniu, obiedzie i kolacji; osiągniemy wtedy połączenia przyjemnego z pożytecznym

Laboratorium chemiczno-bakterjologiczne Magistra N. Schatza.
Piotrkowska 37. Analizy lekarskie: mocz, płuca, krwi i t. d. Analizy chemiczno-techniczne, wody, mydła, tłuszczów i t. d. Badania krwi na syfilis.
r29—50

Dzisiejszy numer składa się z 10 kolumn

Strejki i administracja.

Fala strejkowa coraz bardziej wzmacnia się i potężnieje. Naprzemian to w Petersburgu, to w Moskwie, to w Baku, to znowu w Polsce, dziesiątki tysięcy robotników rzucają pracę i chwytają się najcięższych sposobów walki o byt. Czy to agitatorowie, — jak przypuszcza minister handlu i przemysłu, — nagle zdobyli już oddawna niebywały i taki potężny wpływ, czy też warunki ekonomiczne stworzyły taki podatny do strejków grunt, — jednym słowem, że w nastroju politycznym całego państwa i we wszystkich jego terytorjalnych i socjalnych

częściach nastąpił przełom, — a jakiegokolwiek są tego przyczyny, przede wszystkim rzuca się w oczy fakt, nie dający się zaprzeczyć: ruch strejkowy potężnieje i wzmacnia się.

Etapy ruchu tego w niedalekiej przeszłości u wszystkich stoją w pamięci, jak żywe. Wszystko dokonywa się w naszych czasach z taką zawrotną szybkością, że mniej niż w przeciągu dziesięciu lat nastąpiły kilkakrotne przemiany, najprzód wzmoczenie zlurował upadek, a potem przyszła nowa fala i wzmoczenie ruchu strejkowego nastąpiło z młodzieńczym pośpiechem i siłą.

Zaczynając od r. 1905—1906 i kończąc na latach 1909—1910 ruch opadał z sił. Zaczynając od r. 1910 zaczął znowu systematycznie wzmacniać się, tak, że już w r. 1913 ruch ten dosięga, pod względem ilości strejków, jako też pod względem ilości przyjmujących w nich udział robotników takich rozmiarów, że ustępuje tylko latom rekordowym 1905 i 1906. W r. 1912 w całym państwie rosyjskim było 2,032 strejków, a przysięmowało w nich udział 725,491 robotników. W r. 1913 strejków było 2,142, a uczestników ruchu strejkowego — 861,289. Statystyka klasyfikująca strej-

Gimnazjum męskie B. Brauna,
z prawami gimnazjów rządowych
ul. Dzielna Nr. 57.
Podania do wszystkich klas przyjmuje się codziennie, prócz niedziel i świąt, od 9 do 1 w kancelarji gimnazjum. Dzielna 57. Egzaminy wstępne rozpoczyna się 21 sierpnia. Przy gimnazjum egzystuje obok normalnej **klasy wstępnej (starszej)** również **klasa wstępna młodsza**, do której przyjmuje się dzieci od 7 do 9 lat, i **klasa przygotowawcza (elementarna)** dla analfabetów, od 6—8 lat. r8—1

Polski pensjonat „ALEX“
dla studujących i przejeżdżających
ZURYCH, Bolleystrasse 50.
Pokoje urządzone z komertem. Pierwszorząd-
n akuchnia. r2707—12—1
Czas odnowić prenumeratę.

ki na polityczne i ekonomiczne, jest oczywiście bardzo warunkowa i niezbyt ściśła. Jednakże dane tej statystyki mogą do pewnego stopnia służyć wykładnikiem. W strejkach politycznych w r. 1913 przyjmowało udział prawie pół miliona robotników — więcej o 50,000 mniej niż w r. 1912. W strejkach ekonomicznych przyjmowało w r. 1913—365 tysięcy, a w r. 1912—176 tysięcy robotników.

Przyczyny ruchu i jego wzmacniania się są tak zrozumiałe, że nie zachodzi potrzeba tłumaczenia ich i motywowania. Przedewszystkiem jest aż nazbyt widoczne, że ożywienie, w związku z wzmagającym się popytem na robotników, musiało wywołać nowe żądania poprawy warunków pracy.

Następnie niemniej widoczne jest, że bezprawne położenie polityczne mas robotniczych, wywołuje nie mniej żywe protesty przeciwko warunkom politycznym, niż przeciwko długości dnia roboczego i płacy zarobkowej i t. d. i t. d.

Bardzo symptomatyczne jest to, że nawet w r. 1913, kiedy to ruch polityczny cokolwiek zmniejszył się, a ekonomiczny niesłychanie się wzmógł, w strejkach politycznych przyjęło udział więcej o sto tysięcy robotników, niż w ekonomicznych.

Minister handlu i przemysłu, mając widocznie ten fakt na względzie, powiedział niedawno w Dumie państwowej, że wszystkiemu winni są agitatorowie. Jeżeli Marksowi stawiają zarzut, że w zbyt pospolitych barwach wyobrażał sobie dzieje, bo w postaci walki klas, to cóż w takim razie należałoby powiedzieć o tych mężach stanu, którzy w jeszcze bardziej uproszczonych barwach wyobrażają sobie dzieje w postaci walki między obrońcami ładu i sprawcami zamętu. Minister handlu i przemysłu dla ciągłości tradycji i z racji stanowiska podziela tę koncepcję historyczną. Niema potrzeby zbijać jej w sposób poważny. Wszak ona charakteryzuje niepoprawne krótkowidztwo kierowników rosyjskiej polityki wewnętrznej, lecz bynajmniej wcale nie słomaczy rzeczywistego stanu rzeczy.

Przeciwko ruchowi robotniczemu smobilizowane były wszystkie moce. Nie tylko związki zawodowe były w niesłychany sposób prześladowane, — ile razy w Dumie państwowej debатовano nad tą sprawą, — nie tylko dzienniki w ciągu wielu lat upstrzone były informacjami o deportacji tych działaczy, których administra-

cja uważała za winowajców ruchu, nie tylko prześladowano prasę robotniczą, lecz nawet w tych wypadkach, kiedy władza państwowa sama wzywała robotników do jakiegokolwiek bądź działalności, jej organy wykonawcze nie przestawały grozić represjami.

Dzieje organizacji kas chorych mogą służyć jako raziący przykład tego, w jaki sposób reakcja wychowała wykonawców swych ukrytych i jawnych życzeń; wprowadzenie w życie dozwolonej przez rząd, lecz niezupełnie reakcyjnej ustawy, wszelkimi sposobami hamowano podczas jej realizacji.

A ruch robotniczy bez względu na przeszkody potężniał i wzmagał się coraz bardziej, zwłaszcza w tym kierunku, z którym władza zwalczała go najbardziej energicznie. Jeżeli w r. 1913 ilość robotników strejkujących z pobudek politycznych, cokolwiek się zmniejszyła, to natomiast na początku r. 1914 znowu się wzmogła.

Podsumowując wyniki ogłoszonych danych za pierwsze cztery miesiące r. 1914., oficjalna „Torgowo-Przemysłenna Gazeta” pisze: „Odrzucając w styczniu rozpoczęły się potężne strejki polityczne z powodu rocznicy 22 stycznia 1905 r.; w następnym miesiącu w lutym ilość strejkujących nie była duża, bo wynosiła 20,500 robotników, lecz już w marcu ilość strejkujących wskutek przyczyn politycznych wynosiła więcej niż 200,000, a powody były następujące: prześladowanie prasy robotniczej, zamknięcie związku robotników-metalowców, rozpatrywanie wypadków nad Leną w Dumie państwowej, i zagadkowe masowe zatrucia robotników w niektórych fabrykach petersburskich.

Naprzykład bardzo ciekawą rzeczą jest, że w Petersburgu w ciągu miesiąca marca strejki demonstracyjne miały miejsce niemal codziennie... Nakoniec w ciągu kwietnia w strejkach politycznych przyjęło udział więcej niż sto tysięcy robotników zwłaszcza w Petersburgu i Moskwie z powodu wydalenia z Dumy państwowej na 15 posiedzeń przedstawicieli lewicy. W innych miastach strejkował cały szereg fabryk z powodu świętowania dnia 1-go maja nowego stylu”.

Razem w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. strejkowało przeszło 447 tysięcy robotników, a w przeciągu tego samego czasu w roku ubiegłym tylko 95 tysięcy.

Na uwagę zasługuje, że w Anglii w przeciągu tego czasu strejkowało 123 tysiące robotników, we Francji — 81 tys., w Niemczech — 8 tysięcy. Coprawda w tych państwach datuje się od jakiegoś czasu upadek przemysłu, a w państwie rosyjskiem przemysł ciągle się podnosi. Lecz charakter strejków jest wyraźnym wskaźnikiem, że nie chodzi tu tylko o stan przemysłu. Tłumiąc ruch robotniczy i redukując prawa robotników reakcja powołała do życia to mianowicie, co chciała stłumić!

Ale co będzie dalej? To, co nastąpi będzie oczywiście powtórzeniem tego, co było dotychczas. Administracja na prowincji będzie na swoją rękę przedsiębrać środki, a w Petersburgu będą pracować nad wyszukaniem nowych sposobów.

Niedawno dzienniki podały do wiadomości, że narada zwołana przez ministerjum spraw wewnętrznych, projektuje wzmocnić władzę policji, która otrzyma prawo wtrącania się do strejków w następujących trzech wypadkach: 1) jeżeli prócz żądań ekonomicznych robotnicy wystawiają żądania polityczne; 2) jeżeli strejk wskutek długiego przeciągania się będzie przynosił krzywdę ludności miejscowej; 3) jeżeli strejk wybuchnie w przedsiębiorstwach społecznych, miejskich lub rządowych. Jednakże te zamierzenia, il tylko pod względem formalnym zwiększą funkcje policji. Przecież i teraz policja prawie w każdym wypadku wtrąca się do strejków. A jeżeli dotychczas jej ingerencja nie osłabiła ruchu, to oczywiście i w przyszłości nie należy oczekiwać niczego innego.

Z. Robakiewicz.

Pięść pruska w Łodzi.

W ostatnich czasach kwestja stosunku Niemców łódzkich do miejscowej ludności rdziennej zeszła prawie z porządku dziennego; coraz mniej mówi się o nastroju Niemców tutejszych, o ich dążeniach, liczebności i sile.

Zdawałoby się, że kwestja ta zanika lub zgoła nie istnieje.

Niech nikogo jednak nie zadziwi, gdy stwierdzimy, że dzieje się inaczej, że w rzeczywistości Niemcy łódzcy spotęźnieli pod każdym względem: wzrastając rok rocznie liczebnie, zajmują w dalszym ciągu przodujące stanowisko pod względem majątkowym.

zapewnić wszystkich swych znajomych, że tego lata będą stanowczo w Hiszpanji, chociażby tylko w San Sebastian, o którym dowiedziałem się z licznych reklam w naszych pismach i portierniach hotelowych. Wprawdzie San Sebastian jest miejscowością przeważnie odwiedzaną na zimę, lecz wobec tego, że z urlopu mogłem korzystać jedynie latem, postanowiłem być w San Sebastian, chociażby latem. — Liczyłem na to napewno, gdyż według wszelkich kalkulacji należała mi się tego roku nietylko podwyżka, lecz i gratyfikacja, a przedewszystkiem byłem pewien, że przed 1 lipca r. b. moja ciotka stanowczo już dojdzie.

Owa moja krewna, właścicielka dwóch domów w mieście Babiaku (powiat kolski, gubernja dotychczas kaliska), oraz wiatraka pod miastem z dwudziestoma morgami gruntu, zawsze mnie darzyła swą nieodmienną sympatją, której żywymi dowodami były tużone gęsi, indyki, kury i kaczkki nieodmiennie dwa razy do roku, na Boże Narodzenie i Wielkanoc przysyłane przez usłużnego żydka, regularnie w te okresy zjeżdżającego z Babiaka do Łodzi po zakupy przedświąteczne do swego sklepu, najpierwszego na cały Babiak

Dlaczego jednak nasza opinja publiczna zjawiskiem tem się nie zajmuje?

Uspiona w swoim czasie, nie dostrzegając dzisiaj dyskretnej akcji organizacyjnej Niemców łódzkich, którzy od dość dawna już przygotowali się naprzykład do zagarnięcia steru władzy samorządowej w swoje ręce z chwilą wprowadzenia samorządu miejskiego.

Dopiero tak wołające o pomstę skandale, jak sprawy niemieckiego seminarjum nauczycielskiego lub ta, którą zamierzamy dzisiaj poruszyć, rzucają iskrę do zagarnięcia steru sytuacji i układ stosunków tutejszych.

W jednym z ostatnich numerów „Kurjera” donosiliśmy, że inkasent łódzkiego oddziału Warszawskiej Fabryki Dywanów, p. Tomasz Miynczakowski, wysłany po pieniądze do jednego z fabrykantów niemieckich, przemówił doń po polsku. Oburzyło to Niemca do tego stopnia, że począł lżyć wysłańca, a nawet bić laską raniąc go do krwi. Wyrokiem sądu butny Niemiec skazany został nadwa tygodnie aresztu. Wówczas przebiegły Niemiec zwrócił się do dyrektora fabryki w której pracował Miynczakowski, w Warszawie, również Niemca, aby ten presją zmusił M. do odpuszczenia mu winy; gdy M. nie chciał na tak upokarzającą propozycję się zgodzić, został wydalony z posady którą zajmował od lat 10.

W odpowiedzi na podanie tej informacji, otrzymaliśmy od dyrektora łódzkiego oddziału War. Fabr. Dywanów list, który zamieściliśmy we wczorajszym numerze naszego piśma.

Wyjaśnienia te nietylko samych faktów nie zaprzeczają, ale jeszcze w sposób dobitny je potwierdzają.

Pan dyrektor pisze, że p. Tomasz Miynczakowski pracował w składzie nie w charakterze inkasenta, lecz woźnego. W wyjątkowych tylko wypadkach powierzano mu inkasowanie pieniędzy.

Czy okoliczność ta wnoszą choćby najdrobniejszą zmianę do meritum sprawy?

Czy dlatego, że p. M. nie był inkasentem, lecz woźnym, nie wolno mu było przemawiać w języku ojczystym, na ziemi rodzinnej? Czy dlatego można go było obić do krwi, a po wstawieniu możnego Niemca wywalić i wyrzucić w podeszłym wieku na bruk?

Pan dyrektor pisze dalej, że zachowywanie się M. w stosunku do klienteli od dłuższego czasu było naganne, a tolerowane jedynie przez wzgląd na wiek jego; dopiero ostatnie zachowanie się wobec fabrykanta X. przeważało szale i zmusiło firmę do wydalenia go ze służby. Czynniki prywatne, czytamy dalej w nawiasie, w grę tu nie wchodziły.

A zatem zarząd oddziału łódzkiego fabryki warszawskiej z rozbraja-

i dotychczas ku umartwieniu „Dwugroszówki” stanowisko to utrzymującego.

Po jego odwiedzinach sprosiłem znajomych i przyjaciół i z dumą częstowałem tyków przysmakami, pochodzącymi z naszych dóbr rodzinnych kujawskich. W domu ciotki prawie że nie bywałem, gdyż podróż z Łodzi do Babiaka trwa prawie dwie doby: Łódź, przesiadka w Kuluszkach, przesiadka w Skierniewicach, przesiadka w Kutnie, podróż kurjerką pocztową siedem mil dokoła, ztamtąd trzy mile boczną polską drogą do Babiaka z jednym z dwóch przedsiębiorców transportu ludzi, cieląt i drobiu — albo z Chasklem Zimnowodą lub z Wojtkiem Niemrawym. Ta trudność komunikacji wpływała na niesłychaną rzadkość mych odwiedzin w Babiaku, a nawet nikt z mych przyjaciół-Nemrodów łódzkich, którym cuda opowiadałem o bajecznym zwierzęstwie w naszych dobrach rodzinnych, a którzy zawsze są łani na bezpłatne polowanie, połączone z poczęstunkiem u „dziedzica”, na wycieczkę myśliwską do Babiaka się nie ryzykowali.

Na ostatnie święta Bożego Narodzenia zwykłemu transportowi drobiu towarzyszył list, w którym ciot-

OKRUCHY TYGODNIOWE.

Jak i dlaczego tego lata zamiast do San Sebastian pojechałem do Babiaka.

Zawsze należałem do ludzi ogromnie szanujących siebie, a to dlatego, ażeby inni szanowali człowieka — choć trochę, i przez całe życie trzymałem się zasady: zawsze być poprawnym, nigdy śmiesznym. Tego jednak lata szacunek mój dla własnej osoby doznał dotkliwego szwanku, i sam sobie zdawałem się zdeklasowanym. Wiadomo, że na lato żaden człowiek szanujący siebie i swe stanowisko nie pozostaje w Łodzi, chyba jaki robotnik albo murzyn biurowy, tymczasem ja... dotychczas drepąc po bruku łódzkim, czając się pod murami, ażeby mnie kto ze znajomych nie dojrzał. Zebym przynajmniej mieszkał ohoć w jakiej Rudzie, Galkówku, lub Zakowicach; ostatecznie kieszeń moja taką willegiaturę mogłaby wytrzymać, lecz ja niestety uniemożliwiłem sobie lato-wanie chociażby w tak skromnych i niepretensjonalnych letniskach podmiejskich.

Od najmłodszych lat marzyłem

zawsze o wycieczce do Hiszpanji; może usposobiła mnie do tego jeszcze ś. p. moja bona, której ulubioną piosenką było:

Nad Ebru fala, goniąc spojrzaniem, młoda Hiszpanka siedziała, z gitarą w ręku i t. d.

W wieku młodzieńczym nazywałem się różnych powieści historycznych o przygodach naszych legionistów z namiętami czarnookiem hiszpankami, ratującami życie wrogowi swej ojczyzny z narażeniem własnego, skazywanami na śmierć przez własnego ojca, siwowłosego granda i dowódcę gerylli, za miłość dla przybysza z odległej północy i t. d. i t. d.

W wieku dojrzałym bywanie na „Carmen”, „Cyruliku Sewilskim”, oraz w różnych kabaretach, gdzie się produkowały rodowite hiszpanki z fandango, kaczuczka, edondilla jeszcze bardziej spotęgowały mój zapal do kraju, gdzie się odbywają prawdziwe walki byków, znane mi dotychczas jedynie z opisu lub produkcji kintopowych, do kraju, gdzie robią prawdziwy Xeres, Malaga, Alicante.

Lata bieżącego marzenia moje miały się nareszcie oblec w ciało. Miałem zbyt wiele danych, ażeby nie

jąca naiwnością przyznaje, że M. został wydalony za przemówienie do klienta w języku polskim i za to, że miał odwagę podać niemca do sądu za oburzające jego zachowanie, gdy ten począł go lżyć i bić.

Zaiste trudno o większą dobroduszość.

Zarząd oddziału łódzkiego uważa zatem, że w wyżej opisanym zajściu Niemiec miał rację.

Cóż w takim razie oznacza wyrok sądowy, że przemówimy językiem bardziej trafiającym do przekonania łódzkim sferom przemysłowo-handlowym?

Następnie musimy zwrócić uwagę, jak mętnie i niejasno zredagowane jest oskarżenie p. M. o naganne zachowywanie się jego w stosunku do klientów. Na czym one polegały? Ani słowa o tym w nadesłanych nam „wyjaśnieniach”. Czy może na tem, że osmielał się mówić po polsku? Z treści „wyjaśnień” można się wszystko domyślić, nawet tego spodziewać.

A niewinnie wyglądający komentarz, że w całej sprawie czynnik prywatny w grę nie wchodzi?

Ale w grę wchodziły czynniki daleko ważniejsze, bo narodowe. Nie oskarżamy jeszcze Warszawskiej Fabryki Dywanów o tendencje germanizatorskie; lecz stwierdzamy zawstydzającą uległość wobec nieprawnych i niesłusznych uroszczeń pierwszego lepszego fabrykanta niemieckiego.

Nie wiemy, w czyjem są ręku akcje Tow. akc. warszawskiej fabryki dywanów. Fakt zajmowania stanowiska dyrektora naczelnego przez Niemca, powolnego narzędzia w rękach swych współplemieńców z Łodzi, rzuca na tę sprawę pewne światło.

Nie uogólniamy pojedynczego wypadku, nie rozbudzamy waśni narodowościowych; nie należy to do zadań pisma postępowego i demokratycznego, lecz na fakt tak oburzający, zmuszeni jednakże jesteśmy zwrócić uwagę całej polskiej opinii publicznej w Łodzi w Warszawie.

Wierzmy, że społeczeństwo nasze potrafi w odpowiedni sposób zareagować na niepokojące objawy buty pruskiej.

Bejot.

Ze wspomnień.

W jednym z ostatnich numerów „Gońca Kijowskiego” zamieszczono urywek z opowiadań zmarłego niedawno na Wołyniu 124-letniego Pawła Pawłowskiego, b. ordynansa przy boku księcia Józefa Poniatowskiego, naczelnego wodza wojsk polskich Księstwa Warszawskiego:

— „Ordynans! do księcia!
Scisnąłem kolanami mego „Kamrata”. Koń dał kilka „szozupaków” i zarył się przednimi kopytami w ziemię tuż przed grupą wyzłoconych

ka moja skarżyła się na fatalny stan zdrowia: jak się wyśpi, to się jej chce jeść, a jak się naję, to się jej strasznie chce spać, a wtedy śnią się jej rzeczy straszne, naprz. że zielony byk o czterech rogach a pedwójnym ognie wziął ją na rogi i wrzucił do parnika, gdzie się gotowały „perki dla francuzów” (to w tłumaczeniu z kujawskiego znaczy: kartofle dla nierogacizny).

Wpadła mi myśl genialna: sprwadzę ciotkę do Łodzi, oddam ją pod opiekę kilku łódzkich specjalistów, a wtedy ciotka napewno dojdzie, a ja nareszcie pojedę do Hiszpanji. Napisałem więc czuły list z podziękowaniem za przesyłkę i obawami o jej szacowne zdrowie, radząc uatychmiastowy przyjazd do Łodzi i zasięgnięcie porady u naszych księżat wiedzy i ofiarując pobyt u siebie.

Po dwóch tygodniach otrzymałem odpowiedź, że ponieważ do wspomnianych dolegliwości przyłączyło się „morzenie i odchepywanie”, przez to ciotka skorzysta z mej gościnności i niezadługo przybędzie, za radą swego stałego odbiorcy drobiu i nabiału, dla większego pośpiechu i pewniejszego bezpieczeństwa, wprost kołmi z Babiaka, na Koło, Uniejów,

i wysrebrzonych sztabowców, na których czele widniał książę Józef. Pochylony na siodło patrzył bacznie przez lunetę na mały lasek olszowy, odebrany właśnie po raz trzeci Austriakom przez piechurów Godebskiego.

Po chwili opuścił rękę i zwrócił na mnie swe promienne oczy.

— Zawieszysz to—rzekł podając mi świstek papieru—do generała Sokolnickiego i przywieziesz respons. Wiesz gdzie go szukać?

— Wiem, Książęca Mość, tam we wsi.

— No, właśnie. Ruszaj w skok i wracaj.

Wbiłem ostrogi w boki „Kamratowi” i cwałem puściłem się w kierunku wsi, ledwie widocznej po przez gęsty całun dymu. Po chwili znalazłem się już w sferze ognia. Kule jak osy brzęczały mi koło uszu... Z wyciem posepnem przeleciał pocisk działowy i rozłupał stojącą opodal na między gruszę.

Dopałem wreszcie wsi i z nie-małym trudem wśród zburzonych domostw odnalazłem generała; Sokolnicki przeczytał papier i rzucił szorstko:

— Ja tu nie mam kancelarii ani adiutantów, żeby kaligrafować rozprawę. Zanies odpowiedź „na gębę”, że będę się trzymał dopóki trzeba, choć zaczyna tu być djabełnie ciepło. — Rozumiesz?

— Rozumiem, panie jenerale.

W tej chwili chałupa, przed którą staliśmy, zadygotała jak w febrze. Rozległ się trzask łamanych wiązań i łoskot walących się ścian.

To pocisk austriacki trafił w węgiel chaty. „Kamrat” zachnął się i przysiadł na zadzie, ja zaś mimowoli schyliłem głowę.

Sokolnicki uśmiechnął się ironicznie.

— Czegóż stoisz tu jeszcze i kłaniasz się granatom. Dostałeś respons a teraz wracaj, skąd przyszedłeś!

Księcia i sztabu nie zastałem już w miejscu, gdzie zostałem. Zacząłem rozpatrywać ciągnących drogą rannych żołnierzy, gdzie księcia znaleźć mogę. Wskazano mi groblę raszyńską, na której kłębili się i młotali tłum ludzki. Na przełaj więc przez pole podążyłem w tym kierunku i oto, co ujrzałem, gdy silniejszy powiew wiatru rozproszył na chwilę dymy: grobla w połowie długości zajęta była przez nieprzyjaciela, po drugiej zaś połowie szła do ataku na bagnety nasza plechota.

O parę kroków przed pierwszym szeregiem granatowo-biało-złoty piechurów, widny jak na dłoni w swym granatowo-amarantowym uniformie, z karabinem w rękę szedł książę Józef.

Zamknąłem oczy, by nie patrzeć na skon wodza ukochanego, lecz nie tu sądzone mu było zginąć... Później Lipsk... Elstera, widziałem, jak tonął...“

Podębice do Aleksandrowa, gdzie mam na nią oczekiwać. Po otrzymaniu tej wiadomości zawiadomiłem wszystkich mych znajomych, że na lato wybieram się do Hiszpanji, a pannie Jadzi i pannie Wacł, dwóm zapalonym zbieraczkom kart pocztowych, solennie przyrzekłem przysłać kilka autentycznych hiszpańskich widokówek, z markami po stronie widoku, na utrapienie urzędników pocztowych lecz zgodnie z wymaganiami zawodowych zbieraczy widokówek...

Nareszcie nadszedł ów dzień u-pragniony, i na stacji kolejki Aleksandrowskiej powitałem ciotkę. Po wzajemnej wymianie potopu serdeczności i czułości odwiozłem ją wraz z obryzanim bagażem do skromnego mieszkanka, które od razu nabrało wyglądu składu najrozmaitszych używanych przedmiotów. Pokazałem jej Łódź, ażeby przed szybkim a oczekiwany zgonem biedactwo użyło sobie trochę wielkiego miasta. Ku memu rozczarowaniu, a nawet oburzeniu Łódź nie wywarła na obywatelce Babiaka ani imponującego, ani wogóle dodatniego wrażenia. Całe tomy mógłbym zapełnić ciekawymi spostrzeżeniami i sądami mej ciotki, wypowiedzianymi o Łodzi, lecz szczer-

Wiadomości ogólne.

○ **Rządca tow. akc.** Minister skarbu i kontroler państwa nadesłali ministrowi handlu i przemysłu opinię swe w sprawie opracowanego przez ministerjum projektu nowych przepisów o zakładaniu tow. akcyjnych.

Zadnych poprawek do projektu nie wniesiono.

Projekt ów w najbliższej przyszłości będzie złożony Radzie ministrów.

○ **Rada Banku Państwa** uznała projekt obniżenia stopy, dyskontowej za przedczesny.

○ **Namieśnictwo na Dalekim Wschodzie** będzie wznowione w najbliższym czasie.

○ **Rady pedagogiczne.** Ministrowie oświaty i spraw wewnętrznych złożyli Radzie ministrów swą opinię w sprawie wniosku prawodawczego 85 członków Dumy, którzy domagają się zmiany składu rad pedagogicznych w średnich ogólnokształcących zakładach naukowych męskich i żeńskich.

Wniosek członków Dumy miał na widoku rozszerzenie składu rad pedagogicznych przez pociągnięcie do udziału w nich przedstawicieli żywiołów społecznych w szerszym niż dotychczas zakresie.

Minister oświaty oświadcza się przeciwko rozszerzeniu rad pedagogicznych i nie chce podjąć się opracowania odpowiedniego prawa.

Minister spraw wewnętrznych — również zaznacza, że „dalsze zwiększanie przedstawicielstwa organizacji społecznych w radach pedagogicznych wogóle jest niepożądane“.

Ze świata.

□ **Wielki proces przeciw socjalistom.** Na ostatnim zebraniu walnym związków socjalistycznych Berlina, Róża Luksemburg wywała do strejku powszechnego. Również inni mówcy przemawiali za strejkiem politycznym. Jedno z pism potem doniosło, że prokuratorja wytoczyła skargę Luksemburg o nawoływanie do nieposzanowania praw. Teraz to samo pismo donosi z dobrze poinformowanego źródła, że proces wytoczono nie tylko Luksemburg, ale wszystkim, którzy na owym zebraniu przemawiali za powszechnym strejkiem politycznym. Ponieważ tych mówców było bardzo wielu, więc proces przybrał znów wielkie rozmiary. Ostro wiatr wieje teraz przeciw socjalistom w Niemczech. Wątpić jednak należy, czy rząd z tymi procesami będzie miał szczęście, bo proces o poniewieranie żołnierzy przeciw Luksemburg już dziś stał się kłeską dla ministra wojny.

plność ofiarowanego mi miejsca nie pozwala mi wszystkich jej głębokich a trafnych uwag zamieścić. A szkoda! Plastycznością swą mogą one iść w paragon ze spostrzeżeniami pod różnicznymi słynnego naszego badacza badań p. Hoesicka, a głębokością krytyki prawie że się równają z dawniejszymi recenzjami literackimi w „Kurjerku” (oczywiście warszawskim) p. Jeske-Choińskiego lub obecnie p. Czesława Jankowskiego. Na wszelki wypadek zapisałem je, ażeby kiedyś podzielić się niemi z szerszym ogółem łodzian. Tu tylko nadmienię, że nic nie uszło jej spostrzegawczości: ani dworskie zachowanie się publiczności przechodzącej ulicami lub wsiadającej do tramwajów, ani pochody kostjumowe w godzinach wieczornych na ulicy Piotrkowskiej; ani corso resorek, fracht i wozów ciężarowych na teje ulicy przez cały dzień się odbywające, ani prymitywne sposoby porządkowania podwór, ani wreszcie specyficzna atmosfera występująca po deszczu...

Wychyliwszy do dna puhar rozkoszy łódzkich, pośpieszyłem czemprędzej oddać ciotkę w ręce specjalistów, co mi się nadszpedzowanie fałtwa udało, dzięki temu, że w Łodzi przyjął się

Z za kordonu.

□ **Biblioteka Fawlikowskich.** Znana lwowska biblioteka i zbiory Pawlikowskich przeszły na rzecz zakładu imienia Ossolińskich i będą do jego księgozbioru włączone.

□ **Rozwiązanie sejmu.** „Głos Narodu” donosi, że patent cesarski rozwiązujący sejm galicyjski zostanie ogłoszony d. 15 b. m. Równocześnie zostaną rozpisane wybory do nowego Sejmu, które odbędą się przy końcu września i w początku października. Namiestnik po 15 b. m. wyjeżdża do Marjensbadu, gdzie odbędzie szereg konferencji politycznych. Powrót namiestnika naznaczony jest na początek sierpnia.

□ **Kupcy przeciw pijarom.** W krakowskim sądzie wyższym rozważano sprawę sześciu kupców krakowskich przeciwko konwentowi oo. pijarów. Chodziło o zwrot 350,000 koron, pożyczonych zakonnikom na budowę gimnazjum realnego. Sąd odrzucił skargę, ponieważ pożyczki udzielono bezpośrednio, bez zezwolenia władz nadzorczych.

Z Cesarstwa.

△ **Represje.** Gubernator charkowski wydał rozporządzenie, zakazujące redakcjom, pod groźbą 500 rb. kary, zbierania składek na strajkujących i zesłańców, oraz na pokrycie kar nakładanych na pisma przez administrację i sądy.

△ **Strejk w Baku.** Wobec rozruchów, naczelnik miasta Baku wydał postanowienie, zakazujące wychodzenia na ulicę po ósmej godzinie wieczorem bez pozwolenia policji.

Z Litwy i Rusi.

× **Wyrok na Szulgina.** Kijowska izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego, skazujący Szulgina na trzy miesiące więzienia, za artykuł w „Kijewlaninie” w sprawie Bejlisa.

× **Za znęcanie się.** Kijowski sąd okręgowy skazał porucznika Głowkę, o którym pisaliśmy wczoraj, na dwa miesiące odwochu za okrutne obchodzenie się z „dieńszczykiem”, co doprowadziło go do samobójstwa.

Wiadomości krajowe.

+ **Wisła-Dniepr.** „Petersb. Kurjer” donosi, że ministerjum komunikacji opracowało projekt połą-

przyjeźdnego pacjenta z rąk do rąk, niby piłki futbolowej od nogi do nogi. Jakis specjalista nerwowy posłał ciotkę w celu dokładniejszego zbadania do specjalistów: płucnego, sercowego, żołądkowego, ocznego, usznego, itd., aż w końcu postano ją w celach analitycznych do pewnego magistra, a ten znów odesłał ją do swego przyjaciela, specjalisty od leczenia „hawaryj”. Tu jednak bomba pękła. Gdy ów specjalista, przeczytawszy wynik badania krwi przez magistra, koniecznie chciał ciotkę zastrzyknąć „śródzynnie”, ciotka obrzuciła się niepomiernie: Chwała Bogu, od wielu pokoleń ani w mojej, ani w mężowskiej (świeć Boże nad jego duszą!) rodzinie nigdy podobnych świństw nie było. Jak pan śmiesz coś podobnego zaproponować uczciwej i porządnej kobiecie, która, jeżeli nie jest matką dziecięcia, to nie z własnej winy... Zakławszy pojeździe z kujawską, ciotka opuściła przerażonego jej energią specjalistę i cała wzburzona wróciła do domu.

Nie dała sobie już nic mówić o lekarzach i medycynie, tylko uparła się przy powrocie do Babiaka. Naprawdę jej przekładałem, że specjalista żołądkowy napominał jej coś o kamieniach żółciowych, że je ko-



czenia kanałami Wisły z Dnieprem. Nowa komunikacja wodna, przechodząca przez Brześć litewski i Pińsk, via Prypeł, miała by 900 wiorst długości, a koszt jej wyniosłyby 158 milj. rubli. Projekt ma na celu „połączenie Rosji z Królestwem Polskiem ciążącem ekonomicznie ku zagranicy”.

+ Kontrabanda. W Częstochowie, w mieszkaniu Moszkowicza straż pograniczna wspólnie z policją dokonała rewizji i skonfiskowała na sumę około 4 tysięcy rubli piór strusich, przywiezionych z za granicy.

+ Samobójstwo. W Słoniemiu, w gabinecie swym w biurze powiesił się dyrektor filii słonińskiej banku rosyjsko-azjatyckiego, Rabinowicz.

Pozostawił on list, w którym oświadcza, że padł ofiarą swej łatwości i obecnie zmuszony jest rozstać się z życiem.

+ Wypadek lotników. Wczoraj pod Łowiczem wylądował samolot wojskowy, w którym znajdowali się dwaj porucznicy II warszawskiej rotacji lotniczej Agiejew i Dalstoerm. Konieczność opuszczenia się na ziemię wywołało popsucie się motoru. Oba lotnicy wyszli z tego zdarzenia cało.

KALENDARZYK.

Sobota, 11 lipca 1914 r.

Dziś: Pelagii P. M. i Piusa.

Jutro: Jana z Dukli.

Kronika.

— (r) Wykup kolei łódzkiej. Wobec zbliżającego się terminu skupu kolei Fabryczno-Łódzkiej, dyrekcja tej kolei zwróciła się do ministerjum o przedłużeniu terminu wykupu na przeciąg 10 do 15 lat, przy czym wyrażono zgodę na zmianę niektórych punktów umowy. Według pogłosek, podanie to uchylono.

— (r) Pogoda. Biuletyny urzędowe obserwatorium w Pułkowie, przeprawiają na czas od dnia 10 do dnia 14 upały. Od dnia 14, wskutek formacji cyklonu na północnym skandynawskim, obniżenie temperatury,

niecznie trzeba operować, a słyszałem, że nigdzie ich z tak pomyślnym skutkiem, jak w Łodzi, nie operują. Na nic były wszystkie moje perswazyje i zaklęcia. Ciotka się zawzięła, a wiadomo, że na upór baby, i do tego z Babiaka, rady niema; chciałem użyć i innych, powolniejszych, lecz również skutecznych środków, mianowicie prowadząc ją co wieczór na kolację do pewnej pierwszorzędną artystycznej jadłodajni, lecz wszystko napróżno.

Na dodatek przed pożegnaniem zwierzyła mi się ciotka: — Wiem, ile dla mnie biedaku zniosłeś niedogodności, jak się musiałeś ścieścić w swym mieszkaniu, ile wydałeś na moje dożynki, koncerty, kinematografy; wiem że ci grosz przychodzi z trudnością. Ale na razie nie mogę ci się wywdzięczyć, bo mi wszystkie pieniądze zabrały doktory i ich konsylja i analizy.

Ledwie mi starczy na powrotną drogę.

Ale przyjeżdż do mnie na lato, do Babiaka, tam, chudzińco, napewno wydobrzejesz, gdy będziesz pił kawę ze śmietanką bez wody, jadł masło bez toju; woda będzie ze źródełka w ogrodzie, wszelkie warzywa również wprost z ziemi, własnej hodowli, wia-

chłodne noce i silne burze na zachodzie do dnia 19 — poczem przy wietrze południowo-wschodnim spodziewana jest dłuższa pogoda przy opadach normalnych.

— (r) W sprawie gazowni łódzkiej. Generał-gubernator warszawski zażądał przedstawienia kopii kontraktu, zawartego przez magistrat łódzki o gazownię miejską z pierwszą grupą przemysłowców i obywateli łódzkich, na czele której stoją Leonhardt, Herbst, Hordliczka i inni.

— (r) O czystości na stacjach. Minister komunikacji podczas ostatniego objazdu kolei zwrócił uwagę na niedostateczne przestrzeganie czystości w pomieszczeniach stacyjnych; wobec tego polecono naczelnikom kolei, by przedsięwzięli środki energiczne, celem doprowadzenia pomieszczeń stacyjnych do porządku.

— (r) Wywóz z Łodzi. Wywóz wyrobów łódzkich za granicę w ostatnich latach wzrósł znacznie. W roku ub. wywieziono z Łodzi 50 pud. przędzy bawełnianej, jako pierwszą próbną partję do Persji, dalej 645 pudów przędzy półwełnianej; 4203 surowych tkanin bawełnianych, 26,362 pudów tkanin farbowanych i drukowanych, oraz 751 pudów cienkich tkanin wełnianych.

Za sprowadzenie ilości surowców potrzebnych na wyrób powyższych ilości towarów zwrócono ceł 165,508 rubli.

Wyroby rzeczono poszły przeważnie do Persji, Mongolji i na Bałkany.

W wywozie tym uczestniczyły ogółem 23 firmy z okręgu łódzkiego.

— (d) Wonny kanał. W poniedziałek miejska komisja sanitarna oglądać będzie kanał na terytorjum stacji Łódź-Karolew, który zatrzyma powietrze. Woda w kanale płynie z rzeźni miejskiej, komisja obradować będzie nad środkami usunięcia zbyt wonnych zapachów.

— (m) Przeprowadzka świętojańska. W roku bieżącym przeprowadzka świętojańska rozpoczęła się dość wcześnie. Wozy meblowe, platformy i resorki naładowane „gratami” krążą po ulicach miasta. Specjaliści od przeprowadzek utrzymują, iż tegoroczna przeprowadzka będzie znacznie większa, niż była w latach poprzednich, a to z powodu obniżenia cen na mieszkania na krańcach miasta i wielkiej ilości stojących pustkami mieszkań.

— (r) Osobiste. Sprawozdawca muzyczny naszego pisma, profesor Feliks Halpern, wyjechał na wycozasny letnie zagranicę.

— (k) Rewizja sanitarna rzeźni. Wczoraj przybył do Łodzi piotrkowski gubernjalny lekarz weterynaryj dr. Kiszkiel w celu dokonania rewizji sanitarnej rzeźni miejskiej oraz batuckiej.

— (m) Urlop. Sędzia śledczy 5 rewiru m. Łodzi podpułkownik Arndt wyjechał na urlop 6-tygodnio-

snego nasadzenia kurczęta i od własnych kur jajka. Tam nie znają takich wozów z beczkami, jak w tej Łodzi; tam będziesz mógł całe lato chodzić w miękkiej bieliznie i płóciennych garniturach.

Niecierpliwie będzie oczekiwała twego przyjazdu.

— A niech cię, babo jedna, wszyscy święci wraz z twoim Babiakiem... pomyślałem sobie, lecz zrobiwszy dobrą minę do złej gry ucałowałem jej pulchne łapki i czule pożegnałem, zgrzytając zębami duszy na samą myśl spędzenia lata w Babiaku.

Pozostawały mi jeszcze widoki na podwyżkę, gratyfikację i zaliczkę czyli forszus.

Lecz i te niestety rozwiły się jak sen jak złoty, przysnęły niby bańka mydlana.

Wkrótce po wyjeździe ciotki pan szef zawezwał nas wszystkich, t. j. nie spadkobierców, lecz podwładnych, i zakomunikował: Chociaż w roku bieżącym sezon zapowiada się świetnie, lecz nie licze, panowie, na żadne podwyżki lub gratyfikacje, bo zyski tegoroczne pójdą na pokrycie zeszłorocznego deficytu, spowodowanego kryzysem Bałkańskim.

Masz babo redutę, pomyślałem sobie, żegnajcie, Hiszpania serenad-

wy. Zastępować go będzie starszy kandydat do posad sądowych przy piotrkowskim sądzie okręgowym p. Grymiński, którego kancelarja mieści się przy ul. Cmentarnej nr. 8.

— (k) Kasy chorych w Łodzi. U Szajblera. Z dniem 1 lipca rozpoczęły swe czynności następujące kasy chorych; 1) w zakładach tow. akc. man. baweł. K. Szajblera, gdzie firma zrzekła się udziału w zarządzie kasy, który, w liczbie 17 osób, składa się z samych robotników. Prezesem kasy jest przedsiębiorca, p. A. Zychla. Normy zapomogi ustanowiono najwyższe jakie tylko przewiduje ustawa, przy czem kasa wydaje zapomogi również i za dni świąteczne. Ponieważ fabryka daje pomoc lekarską zarówno dla robotników, jak też i dla członków ich rodzin kasa ogranicza się tylko na wydawaniu zapomóg na pogrzeby.

Oprócz obowiązkowej dopłaty jednej trzeciej części wpłat robotników administracja fabryki przyjęła na siebie obowiązek wydawania zapomóg połączniom w wysokości połowy zarobku, w ciągu 4 tygodni przed i po połogu.

2) W gazowni miejskiej, gdzie zarząd kasy chorych stanowią pp.: dyr. J. Nelkenbaum (prezes), A. Ekerkunst i Z. Łuczkowski, ze strony administracji, oraz pp. Z. Piotrowski M. Nowakowski, F. Jędrzejewski, B. Widawski, W. Lechowski, J. Chas i M. Puchalski—ze strony robotników, (dwa mandaty członków zarządu, administracja ustąpiła robotnikom), do kasy chorych zaliczono również i nauczycieli szkoły gazowni. Potrącenia ustanowiono zaedwie w wysokości 1 proc. Na koszt leczenia rodzin uczestników kasy, nowe konsorcjum gazowni daje coroczny zasiłek w sumie 2,033 rb. Półroczny budżet przewidziano w sumie 2,840 rb.

3) W elekrowni miejskiej przystąpiono do organizacji kasy chorych. Do kasy należeć będzie w charakterze członków około 300 robotników i urzędników.

— (k) U Johna. Wczoraj, o godz. 6 wiecz., w lokalu fabryki odbyło się zebranie pełnomocników do fabrycznej kasy chorych.

Z ogólnej liczby 60 pełnomocników przybyło 54. Po zegajeniu posiedzenia przez zarządzającego, p. Moryca, zebrani pełnomocnicy zgłosili wniosek, aby członkowie zarządu z ramienia administracji fabrycznej zrzekli się swych mandatów.

Po naradzie i pertraktacjach przedstawiciele administracji nie zgodzili się na ustąpienie wszystkich mandatów robotnikom i z pięciu mandatów pozostawili sobie 2, odstępując trzy robotnikom.

Robotnicy następnie zażądali od przedstawicieli administracji usunięcia się z sali obrad celem przeprowadzenia narad nad stornowaniem listy wyborczej. Następnie jeszcze raz robotnicy zażądali oddania im dwu pozostałych mandatów, lecz wo-

bec groźby przewodniczącego, iż zerwie obrady, robotnicy odstąpili od swych żądań, poczem wybrano ze strony robotników 10 członków zarządu, oraz 10 ich zastępców. Ze strony administracji zatrzymali mandaty członków zarządu kasy chorych zarządzający fabryką, p. Moryc i kassjer p. Sokołowski.

— (k) Z fabryk. Podług danych urzędowych władze policyjne w czasach ostatnich zawiadomione były o następujących strejkach: 1) u braci Seibert — 387 robotników; 2) Szyca i Hempla — 55 robotników; 3) W. Gajeka, H. Kloca i M. Praszpera — 62 robotników; H. Kagana — 49 robotników; K. Szpiro i S-ki — 50 robotników; J. Lejbowicza — 6 robotników; J. Rotbarta — 42 robotników; J. Szejgerta — 21 robotników; B. J. Spreiregena — 110 robotników; braci Samet — 119 robotników; L. Zilbera — 116 robotników; A. Goldberga — 22 robotników; J. Szmulowicza — 161 robotników; G. Eisenbrauna — 471 robotników.

— (r) Z prasy. Wyszedł numer 4 „Kuzni”, dwutygodnika robotniczego, odznaczający się, jak zwykle, bogatą i interesującą treścią. Składają się na nią artykuły I. Zakliki, J. Güntera, S. Dąbrowskiego, sprawozdania ze zjazdów kółek Staszycza, współdzielczego, notatki o kwestji żydowskiej wśród robotników, o sprawie b. posła Malinowskiego i t. p.

— (d) Wykupione świadectwa. Do dnia dzisiejszego wykupiono z łódzkiej kasy miejskiej 14,391 różnych świadectw przemysłowych i handlowych na rok 1914.

Wykup świadectw półrocznych rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

W roku 1913 wydano około 2,000 takich świadectw.

— (m) Udział kupców żydów w jarmarku. Otrzymała tu wiadomość, że przemysłowcom i kupcom żydom zakazano przyjmować udział w dorocznym jarmarku walmym w Niższym Nowogrodzie, wywołana popłoch w tutejszych sferach handlowo-przemysłowych, ponieważ w Łodzi, jak wiadomo, większą część fabrykantów i kupców stanowią żydzi. Poniosą oni straty niepowetowane, gdyż znaczne partie towarów wysłali już na jarmark i wskutek zakazu zmuszeni będą towary te cofnąć z powrotem do Łodzi, szukając nowego rynku zbytu. Pomimo to jednak wielu większych kupców nie traci nadziei i się petycję do ministerjum o cofnięcie tego zakazu.

— (o) Za podburzanie do strejku. Gubernator piotrkowski skazał administracyjnie robotnika Pawła Stasiaka za podburzanie do strejku na trzy miesiące aresztu.

— (k) Ze związku zawod. przemysłu papierniczego. Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu papierniczego organizuje pomoc lekarską dla swych członków. W sprawie tej w niedziele

dzi trzepanie na podwórzu pościeli i miękkich mebli, stuk młotków rzemieślników dokonujących świętojańskich odnowień mieszkań; jakiś nastrojowy amator wita wschód słońca chrapliwymi dźwiękami trąbki. Po pewnym czasie napływają katarynki i wędrowni śpiewacy, przekupnie, handlarz starzyzny...

W południe przynosi mi stróżka w manekach obiad z pobliskiej jadłodajni, po którym przez trzy godziny więję się w boleściach... Słońce i kurz wiskają się do mieszkania wszelkimi porami... Oszałeję chyba. Dłużej nie wytrzymam... Co tu robić? Co tu począć? Niema rady, trzeba zrzucić pychę z serca, skorzystać z zaproszenia ciotki i incognito wybrać się do Babiaka. Tam w cieniu rodzinnych drzew będę studiował zawzięcie Hiszpanję Baedekera, jednocześnie zaś zapiszę się na członka międzynarodowego stowarzyszenia zbieraczy widokówek i polecę wysłać kilka kartek z Hiszpanji z moim imitowanym podpisem do panny Jadzi i panny Waci... Nie odkładając, jutro zmykam i żegnaj cię, wonna, uroczą Łodzi.

Puck.

B. P.

TERESA z COHNÓW Markusowa Silberstein

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w majątku swoim Lisowicach dn. 10 lipca r.b. w wieku lat 72.

Wyprowadzenie zwłok z dworca kolei Fabr.-Łódzk. w Łodzi na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 2-ej po południu.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pozostałe

Dzieci, wnuki i rodzina.

nadchodzącą o godzinie 9 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Południowej № 6 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków.

Z dniem 14 lipca, siedziba związku przeniesiona zostaje do domu № 5, przy ulicy Skwerowej.

— (a) **Z cechu ślusarskiego.** W niedzielę o godzinie 3 po południu w lokalu resursy rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej № 117, odbędzie się roczne zebranie majstrów cechu ślusarzy.

Wypadki.

— (p) **Objawy choleryczne.** Objawy choleryczne stwierdził wczoraj lekarz Pogotowia u 41-letniej żony stróża domu przy ulicy Pasaż-Szulca № 37, Katarzyny Zegnińskiej.

— (p) **Przez nieostrożność.** Przy ulicy Konstantynowskiej № 4, 13-letni uczeń szewki, Zygmunt Koszuka, przez nieostrożność przebił sobie gwoździem prawą rękę na wylot.

— (p) **Przy pracy.** Przy ul. Piotrkowskiej nr. 106, 16-letniemu robotnikowi fabrycznemu, Mojżeszowi Luster, maszyna złamała dwa palce u prawej ręki.

— Z rusztowania przy ul. Kelma nr. 14, spadł na bruk dziś o godz. 6, 36-letni mularz Stanisław Woźniakowski. Oprócz ogólnego potłuczenia, W. odniósł ranę głowy.

— Nadto kronika wczorajsza notuje jeszcze dwa wypadki zemdlenia w fabrykach: przy ul. Południowej, w fabryce Lurjego, stracił przytomność przy pracy 52-letni robotnik Jan Rudnicki.

— Drugi wypadek zdarzył się w fabryce przy ul. Cegielnianej nr. 68, 25-letniemu robotnikowi Józefowi Orłowskiemu.

— (a) **Kradzież w biurze adresowym.** Wczorajszej nocy, niewiadomi złodzieje za pomocą podrobionych kluczy dostali się do biura adresowego i rozpoczęli gospodarke.

Ponieważ niezłego wartościowego nie znaleźli, złodzieje kontentowali się portfelem skórzanym i markami

pocztowymi na sumę 80 rb., poczem zbiegli.

— (a) **Aresztowania.** Policja aresztowała niejaką Zofję Spychaj, poszukiwaną za spełnienie kradzieży u Arona Ezriela, przy ul. Konstantynowskiej № 47 i u Józefa Bajerskiego, przy ul. Wschodniej № 12.

— (p) **Napady.** W mieszkaniu własnym przy ulicy Lisnera № 8, napadnięty został 28-letni rzeźnik Antoni Szwanke; pobity kijem, odniósł ranę głowy i czoła. Opatrzono go w pierwszym cyrkule.

— Na ulicy, na rogu ul. Marysińskiej i Brzezińskiej, dokonano napadu na przechodzącego Antoniego Głowicza, 28-letniego ślusarza pchnięty nożem, G. odniósł ranę pleców.

Opatrzony został również w pierwszym cyrkule.

— (a) **Kradzież.** Z mieszkania Jana Pętkowskiego, przy ul. Wiznera № 44, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 100 rb.

— (a) **Na tropie złodziei.** — W tych dniach z mieszkania Gustawa Jaszczaka, przy ul. Leszno № 11, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 40 rb.

Przeprowadzono w tej sprawie dochodzenie, rezultatem którego było aresztowanie właściciela sklepiku kolonialnego przy ul. Pryncypalnej № 2, Franciszka Klimozaka, przy rewizji u którego znaleziono część skradzionych u Juszczaaka rzeczy.

W celu dalszego dochodzenia osadzono go w areszcie.

Zamiejscowa.

— (z) **Grad.** W niedzielę ubiegłą nad okolicą Łęczycy przeciągnęła burza, podczas której w Lesmierce Wielkiej oraz w kilku miejscowościach w okolicy Piątku spadł grad wielkości orzecha włoskiego wyrządzając w zasiewach wielkie szkody.

Właściciel majątku Leźniczka, jak również włościanie miejscowi, mieli zboże od gradobicia ubezpieczone.

W innych wioskach zboża nie były ubezpieczone.

— (k) **Kłopoty żyda popisowego.** W roku 1912 w Końskich stawał przed komisją poborową żyd popisowy z Łodzi, Mendel Radoszycki i otrzymał przez pomyłkę zamiast biletu zielonego na rok jeden—bilet niebieski uwalniający od wojska. Radoszycki był zupełnie pewnym, iż już ukończył wszelkie porachunki z wojskowością, a tymczasem komisja poborowa rozesała za nim listy gończe, na rodzinę jego zaś nałożono karę 800 rb. Do Łodzi w końcu nadesłano rozkaz aresztowano go i dostawienia pod strażą, gdy zaś sam przybył na miejsce natychmiast osadzono go pod kluczem. Po wielu kłopotach sytuację wyjaśniono, Radoszycki zaś występuje na drogą sądową przeciwko odnośnym osobom urzędowym za kłopoty, obelgi i straty materialne, na jakie był narazony przez pomyłki urzędników.

Ze sceny i estrady.

Koncertowy ogród Manteuffla.

Z kancelarji koncertowej komunikują nam: Program dzisiejszego koncertu pod dyr. Bronisława Szulca, przedstawia się nader bogato, i zawiera utwory: Chopina, Gounoda, Goldmarka, Drigo, Mendelssohna, Saint-Saënsa, Pucciniego, Glazunowa i Ejslera, oraz na żądanie ogólne publiczności wykonaną będzie „Zydowska trylogja” Hamerika.

Jutrzejszy niedzielny koncert również obfituje w takie perły twórczości muzycznej, jak: „Kaprys włoski” Czajkowskiego, uwertura „Robespierre” Litofla, Wagnera „Tannhäuser”. Fantazja z op. „Madame Butterfly” Pucciniego (na żądanie) oraz Lehara, Moszkowskiego i „Kwiaty polskie” Osmańskiego. Jako solista wystąpi koncertmistrz p. Siekierka (skrzypce) oraz p. H. Dutreux (arfa).

„Teatr Przeglądów”.

Z kancelarji teatralnej komunikują nam: Dzisiejsza premjera „Teatru Przeglądów” niewątpliwie zakasuje wszy-

stkie dotychczasowe zarówno obfitością, jak układem programu.

Korzystając z gościny utalentowanego kompozytora i artysty p. Wincentego Rapackiego, dyrekcja „Teatru Przeglądów” wystawia najcenniejsze jego utwory, dziś zaś zapozna nas z perełką twórczości autora „Chwili szczęścia”, a mianowicie z „Andzią”.

Obok autora wystąpią w „Andzi” pp. Bratkiewicz, Wandycz i Puchniewska.

Drugim „szlagierem” programu będzie arcyzabawna farsa p. t. „Skutki pijaństwa”. W części solowej wystąpią najlepsze siły zespołu, oraz balet.

Całości dano wspaniałą wystawę, nowe dekoracje, kostjomy i efekty.

Sądząc po próbie generalnej, widowisko dzisiejsze będzie prawdziwą uczcą artystyczną i „gwoździem sezonu”.

Zabawy i rozrywki.

— (r) **Helenów. „Wieńka zabawa Neapolitańska”.** Pod tą nazwą odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w parku Helenowskim wielka zabawa, która dzięki umiejętnej organizacji da przybyłym do parku złudzenie nocy włoskiej. Przewszystkiem stawy Helenowskie zajaśnieją tysiącem świateł, po nich zaś przesuwane będą przystrojone i iluminowane gondole z gromadami neapolitańczyków—śpiewaków i mandolinistów, którzy kolejno będą odtwarzać pieśni neapolitańskie, tudzież i inne „canzone popolari”, tak zawsze pożądane i mile słuchane. Będzie zarazem piękny koncert i nader malowniczy obraz, na zakończenie którego spalane będą na wybrzeżu, wspaniałe rakiety i ognie sztuczne. Obok tej afektownej drugiej części zabawy „na wodzie”, odbędzie się pierwsza i trzecia część zabawy „na lądzie”, i tu z estrady popłyną cudne dźwięki najśpiwniejszej — bo włoskiej, w interpretacji orkiestry W. S. O. pod dyr. utalentowanego jej

kierownika, p. A. Sielskiego. Całości dopełni rzeźbiący oświetlony park, a w menu restauracji znajdzie się „risotto” i „macaroni”, a więc będzie zupełnie zbudzenie Italji. Niewątpliwie dobrze obmyślona ta zabawa ściągnie do Helenowa tłumy zwolenników rozrywki zupełnie nowej, a tak bardzo artystycznej.

(r) Z parku „Wenecja”
W niedzielę d. 12 lipca, odbędzie się w pięknym parku „Wenecja” wielka atrakcyjna zabawa. Program jak zwykle bardzo ciekawy; wielka ilość atrakcji co niedziela sprowadza do parku tłumy publiczności, która się bawi znakomicie.

(k) Zabawa „Lutni” zgierskiej. W niedzielę d. 12 b. m., zgierskie Tow. śpiewacze „Lutnia”, urządza w lesie zgierskim, po prawej stronie kolejki elektrycznej, wielką zabawę, której podątek oznaczono na godz. 4 po poł.

(r) Zabawa strażaków. W niedzielę, dnia 11 lipca, Rzgowska straż ogniowa urządza zabawę z tańcami we własnym parku. W czasie zabawy odbędzie się ćwiczenia strażackie ze wszystkimi narzędziami. Początek zabawy o godz. 2 po poł.

Kronika sądowa.

O należenie do P. P. S.

Do IV departamentu warszawskiej izby sądowej wpłynęła sprawa szeregu osób, oskarżonych o należenie do frakcji rewolucyjnej P. P. S. Sprawa ta powstała na tle rewizji i aresztowań, zarządzonych w roku 1911.

Wówczas to aresztowano w Łodzi Tytusa Filipowicza, który jednak zdążył zbiec po zaarrestowaniu z wydziału ochrony w Łodzi, jednocześnie zaś zarządzono aresztowania w Częstochowie i w Warszawie.

W obecnej sprawie przed izbą staną: 22-letni Tadeusz Długoszewski, student uniwersytetu w Krakowie; Zofia Maksówna, kasjerka ze składu nasion Wasilewskiego przy ul. Miódowej nr. 16 w Warszawie; Leokadja Chojecka, Halina Mizgerówna, Krystyna Świątkowska, córka nauczyciela szkoły realnej w Warszawie, skazana przed paru laty na rok twierdzy za przechowywanie nielegalnej literatury.

W charakterze świadka wezwany jest między innymi Sukiennik. Sprawa sądowa będzie d. 3 października r. b. Obronę wnosić będą adw. prz. Landy, Makowski, Meiro i Smiarowski.

Wzloty w Łodzi.

Znakomity lotnik francuski Alons Poirée nie mogąc uzyskać tere- nu na popis w Warszawie, porzucił onegdaj niegościnnie miasto i nagle zjawił się w Łodzi. Początkowo pogłoski, jakoby on przybył koleją, okazały się mylnymi. Lotnik nie potrzebuje posiłkować się tak prymitywnymi środkami komunikacji, mając do swego rozporządzenia statek powietrzny, przenoszący go z Warszawy do Łodzi w niespełną półtorej godziny. To też wybrałszy się na swym aeroplanie systemu Farmana, wraz z pasażerem p. Gutowskim, obywatel- em ziemskim z Wołynia, p. Poirée wzbił się do góry z pola powojkowe- go mokotowskiego o godz. 11 z rana; licznie zebrana publiczność przyglą- dała się odlotowi.

Podniósłszy się na wysokość o- koło 800 metrów, dwaj napowietrzni żeglarze poszybowali wzdłuż plantu kolei kaliskiej w kierunku Łodzi. Oko- ło godz. 12 z minutami, jak to dono- siliśmy wczoraj, widziano jego apa- rat nad Zgierzem, a w kilkanaście minut potem Poirée wraz z pasażer- em szczęśliwie wylądowali na placu wysięgowym w Rudzie Pabjanickiej, gdzie przywitani ich lotnik p. Miller i znany w Łodzi sportsmen i wielbi- ciel lotnictwa p. Wojna.

Po wypoczynku p. Gutowski po- wrócił koleją do Warszawy, a znako- mity lotnik został w naszym mieście dla dokonania kilku popisów.

Wczoraj i dzisiaj p. Poirée doko- nywał próbnych wzlotów z karkołom- nymi sztukami, które mieliśmy sposob- ność obserwować. Jutro o g. 5 po poł. odbędzie się popis p. Poirée, między innymi potrójne martwe węzły, prze- skakiwanie przeszkód, spadanie bez motoru z zatrzymaniem się nad zie- mię, t. zw. skoki śmierci i t. p.

Ból w piersiach i bóie serca są często tylko skutkiem nie- normalnego trawienia żołądka. Natu- ralna gorzka woda Franciszka—Józefa, zazywana codziennie rano w ilości całej szklanki, pobudza cyrkulację krwi w dolnej części brzucha i wstrzy- muje na dłuższy przeciąg czasu przy- pływ krwi. Znany lekarz Wiedeński chorób nerwowych prof. v. Krafft- Ebing rzekł, iż woda Franciszka—Jó- zefa jest łatwo przyjmowana przez chorych i pożądanym skutkiem następuje już po kilku godzinach. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

r2994—1—1

Telegramy.

Prawo pierwszeństwa.

PETERSBURG 10 lipca, (wt.) — Rada zjazdów przedstawicieli giełd i handlu opracowała i złożyła ministro- wi handlu Timaszewowi, memoriał w sprawie nadania wierzycielom w Kró- lestwie Polskim prawa pierwszeń- stwa przy ściąganiu należności z ru- chomości dłużników.

Śmierć posła rosyjskiego.

BIAŁOGROD 11 lipca, (wt.) Po- seł rosyjski w Białogrodzie, Mikołaj Hartwig zmarł wczoraj na udar ser- cowy. Poseł Hartwig był właśnie w poselstwie austriackim, gdzie konfe- rował z przybyłym dopiero co z Wiednia posłem austriackim. Wtem zrobiło się mu niedobrze i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej padł po kilku chwilach trupem. Zwioki jego przeniesiono zaraz do po- selstwa rosyjskiego, gdzie wystawio- no na widok publiczny.

Prasa tutejsza wyraża się o zmar- łym, jako o jednym z najwybitniej- szych dyplomatów rosyjskich. Przy- pisuje mu odegranie znacznej roli podczas ostatniej zawieruchy bałkań- skiej i wymienia, jako jednego z or- ganizatorów i popleczników zawar- tej unji serbsko-czarnogórskiej.

Zamknięcie sejmu.

WIEDEN 11 lipca, (wt.) Sejm chorwacki został zamknięty.

Przewidywany strejk.

PARYZ, 11 lipca, (wt.)—W ko- misji finansowej przyszło wczoraj znów do uchwał, które mogą być fatalne w skutkach. Komisja odrzu- ciła, pomimo opozycji ministra poczt Tomsona, dodatki mieszkaniowe dla niższych funkcjonariuszy pocztow- ych. Wybuch strejku jest wobec tego bardzo prawdopodobny.

Amnestja we Francji.

PARYZ, 11 lipca, (wt.) — Komisja sprawiedliwości izby depu- towanych wysłuchiła wczoraj zdania prezesa ministrów, Viviani'ego i Bien- venu Martina, w sprawie żądanej przez socjalistów amnestji dla za- mieszanych w agitację antyimilitarną i wogóle dla przestępców politycz- nych. Viviani zgadza się na amnestję pod tym jednak warunkiem, że wy- jęci będą z niej anarchiści, oraz wszyscy ci, którzy dopuścili się sa- botażu. Dezertery wojskowi mają być ulaskawieni, o ile w ciągu 6 mie- sięcy od dnia ogłoszenia amnestji stawiają się do szeregów.

Kłęska upałów.

STOKHOLM 11 lipca, (wt.) W ca- łej Szwecji panują niesłychane upały. Pola wyschły i palą się. Bydło zdy- cha z gorąca. Ludzie umierają od u- daru słonecznego. Straty milionowe.

Sytuacja międzynarodowa.

LONDYN 11 lipca, (wt.) Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin mini- ster spraw zagranicznych, sir Edward Gray oświetlił sytuację międzynaro- dową. Obserwował równo zwiastują o

koncesjach ekonomicznych różnych mocarstw i o zbrojeniach.

Oświadczył, iż nic nie upoważnia do mniemania, aby w najbliższej przyszłości zbrojenia mogły uleść ja- kimś ograniczeniom. Przeciwnie — gorączka zbrojeniowa ogarnia coraz bardziej wszystkie państwa, nawet te, które niezbyt wybitną rolę odgry- wają w życiu międzynarodowym Europy.

Sufrażystki działają.

LONDYN, 11 lipca, (wt.) Gdy wczoraj królewska para angielska je- chała samochodem do Preth, sufra- żystka Fleming z Glasgowa wsko- czyła nagle na stopnie samojazdu i wybiła szybę, chcąc wrzucić do wnętrza paczkę odezw sufrażystek. Sprawczynię zajęcia aresztowaną. Wzburzona ludność chciała wykonać nad nią samosąd, czemu policja z największym wysiłkiem zapobiegła. Odprowadzono ją do więzienia. Dal- sza podróż pary królewskiej odbyła się bez przeszkód.

Pożyczka chińska.

PEKIN 11 lipca, (wt.) Rząd chiń- ski stara się o pożyczkę europejską w wysokości 500 milionów franków. Francja wypłacić ma znaczną zaliczkę.

Echa zamachu.

Wyniki śledztwa.

WIEDEN, 11 lipca, (wt.) Śledz- two w sprawie zbrodni serajewskiej miało wyniki pomyślne o tyle, że wykryto nazwiska wszystkich spraw- ców zamachu w liczbie 18. 9 z nich brało bezpośredni udział w spisku, 9 pośredni.

Wina i kara.

WIEDEN, 11 lipca, (wt.) Ko- respondent nasz dowiadyuje się od osobistości zbliżonej do zamordowa- nego arcyksięcia Ferdynanda i do dworu, że śledztwo dotychczasowe, którego wyniki trzymane są dotych- czas w tym punkcie w ścisłej tajem- nicy, stwierdziło z całą pew- nością winę wpływowych kół serbskich w zamachu sera- jewskim. Austria spodziewa się, że Serbia bez trudności zgodzi się na przeprowadze- nie dochodzenia uzupełniają- cego na terytorjum serb- skim przez urzędników au- strjackich, oraz ukarze przy- kładnie winnych, wskazanych jej przez Austrię. Austria liczy w danym wypadku na poparcie wszystkich państw europejskich, nie

wyłączając mocarstw trójporozumie- nia. Zaraz po ukończeniu śledztwa w Austrii, zostanie ono przeniesione do Białogrodu, a gdyby Serbia, wbrew wszelkim oczekiwa- niom, stawiała jakiegokolwiek przeszkody, to tym razem rząd austriacki nie zawaha się wystąpić zbrojnie.

Aresztowania wśród studen- tów.
WIEDEN, 11 lipca, (wt.) — Na podstawie dowodów znalezionych podczas rewizji u studentów połu- dniowo-słowiańskich w Berlinie, do- konano licznych rewizji i aresztowań wśród studentów i wychowawców wyższych klas szkół średnich w Wie- dniu.

Aresztowano pomiędzy innymi niebezpiecznego działacza wielkoserb- skiego, studenta Kozaka.

Strach przed Serbami.

WIEDEN, 11-go lipca, (wt.) — Z Przemysła donoszą, że podczas pobytu generalnego inspektora artylerji arcyksięcia Leopolda Salvatora, przed- sięwzięto tam nadzwyczajne środki ostrożności, a to z powodu doniesie- nia poufnego, iż do Galicji przyby- ło kilku serbów, którzy mają wyko- nać zamach na arcyksięcia. Cała droga, którą przebył arcyksiążę była ochraniana przez wielkie zastępy po- licji, żandarmerji i wojska. W przed- dzień pobytu jego dokonano licznych rewizji i aresztowano na czas pewien kilka podejrzanych osobistości.

Akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

Pensjonat „Savoy“

w **Kakowie**, ul. Krupnicza 22 I-p
urządzony z komfortem i oświetl-
elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wy-
borowa. Ceny przystępne.

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej
choroby skórne, weneryczne, dróg mo-
czowych, kosmetyka lekarska. Przy-
jmuje od 8 i poł. do 1 i pół. i od 5 do 9 wiecz.
Dla W. Pań od 3-jej do 5-jej osobna pocze-
kania.
Krótka 4. Tel. 35-35

Łódzka Zarzewska Ogólna Kasa Chorych,

przyjawszy na się okazanie pomocy lekarskiej swym uczestnikom, przystępuje do jej zorganizowania. W tym celu potrzebni będą

2 lekarze ambulatoryjni (pożądany 1 internista i 1 dziecienny). Przyjęcia ambulatoryjne codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, przez 3 godziny z rzedu, od godz. 11-jej zrana;

po 2 lekarzy-specjalistów: terapeutów, chirurgów, okulistów, chorób skórnych, chorób nerwowych, ginekologów-akuszerów i chorób dziecięcych oraz dentystów;

2 felerzy lub felerzki dla ambulatorjów;

zakłady lecznicze (szpitale);

kilka aptek i składów aptecznych.

P.p. lekarze, felerzy, jak również szpitale, apteki i składy apteczne, pragną- cy uczestniczyć w tej organizacji, zechcą złożyć piśmienne oferty ze wskazaniem: przez lekarzy ambulatoryjnych i felerzów—rocznej płacy, przez lekarzy-specjalistów—opłaty za wizytę (u siebie i chorego), przez zakłady lecznicze (szpitale)—dziennego utrzymania w lecznicy i przez apteki i składy apteczne—rabatów. Kasa Chorych liczy 2000 uczestników. Teren działania Kasy—południowa część m. Łodzi, na połu- dniu od ul. Kątnej i Zarzewskiej do Bokla i Rudy Pabjanickiej. Piśmienne oferty kierować należy do Prezesa Zarządu Kasy p. Teodora Königa, Łódź IV, najpóźniej do 11/14 lipca r. b.

ZARZĄD

7-kl. Szkoły Handlowej

w Zgierzu

niniejszym podaje do wiadomości, że egzamina powakacyjne rozpoczną się dnia 27 sierpnia o godzinie 9-jej rano. Miejsca wolne są w klasach wstępnych A i B, I, II, III, IV, V, VI-jej. Podania składać należy w kancelarji szkoły w godzinach przedpołu- dniowych.

Dyrektor

Stefan Pogorzelski.

M. i. A. Fischer.

Ciężkie czasy.

(Nowela prawie amerykańska).

Piotr Isoseul szedł do pracy. Zatrzymał się, aby przeczytać ogłoszenie wywieszone. Z góry wydrukowane było grubymi literami: „Ogłoszenie licytacji na dostawy dla urzędu więziennego”.

Dalej było wylczone, że rząd pragnie w krótkim czasie zakupić 10,000 kilogramów cukru, 3,000 kilo konfitur, 1,500 kilo kiszki, 500 pudełek sardynek i t. p. i t. p.

Dzisiaj właśnie, idąc rankiem do swej pracy—był rachmistrzem w niewielkim sklepie — Piotr Isoseul czuł się dziwnie zmęczony i nieszczęśliwy na samą myśl, że musi pracować i to ciężko pracować, ażeby zdobyć jakieś środki do życia, graniczącego z nędzą. Zastanowił się: „Oto minął już miesiąc prawie, jak żona moja, Julia, nie pomyślała nawet o tem, aby zaproponować mi sardynkę, lub konfiturę, a na kieszki wątrobianą będą musiał czekać co najmniej do świąt Bożego Narodzenia”.

Rozmyślając w ten sposób, wydobyl z kieszeni portmonetkę i przekonał się, że zawartość jej wynosi okrągłe trzydzieści centymów. Wstał do filii pocztowej i kupił odkrytkę do poczty pneumatycznej. Do niósł właścicielowi sklepu, w którym pracował, że ku wielkiemu swemu zmartwieniu, więcej i niej pracować nie może. Następnie zbadał zawartość kieszeni w kamizelce: kilka okruchów tytoniu i stara wykałaczką, nic więcej.

Zawołał dorozkę.
— Proszę jechać do lasu Bułońskiego. Objedziecie oba jeziora, poczem pojedziecie do końca lasu. Potem wróćcie obok Kaskady, alejami Akacji i polami Elizejskimi. W drogę!

W czasie przejażdżki Piotr Isoseul chwalił się sam za swój spryt. Gdy oświadczył dorozkarzowi, że nie ma mu czem zapłacić, ten odwiezł go do komisariatu, gdzie go zaaresztują. Uśmiechał się w duchu, wesoło. Życie wydało mu się piękne. Ale Piotr Isoseul miał sumienie, nie chciał krzywdy dorozkarza. Dał sobie słowo, że z zarobionych w więzieniu za wyrób pantofli pieniądze zapłaci dług taksy dorozkarzowi nr. 14,122, jak tylko wyjdzie z kozy, a nadto doda mu jeszcze kilka franków w procentcie.

Gdy byli już z powrotem w mieście dorozkarz zapytał:

— Gdzie teraz pan każe się odwieźć?

— Na ulicę Provence do cyrku.

Dorozkarz jechał wolno, wolniutko, aby zarobić na tak „porządnym” gościu jeszcze kwadransik.

— Przyjechaliśmy na miejsce!— oświadczył dorozkarzowi Piotr Isoseul.— Nie mam w kieszeni ani jednego susa. Jeździłem z panem okrągłe cztery godziny. Oto komisariat. Proszę skorzystać ze swego prawa i wsadzić mnie do kozy.

Dorozkarz rozmyślał dość długo; wreszcie ściągnął lejce i zaciął konia.

— Djabli nadalili... — mruzczał.— I tak kiepski interes! Straciłem na próżno cały ranek... Będę się jeszcze prawował z panem, wiozłszy po sądach... Znów tracił czas... A być może jeszcze trzeba będzie zapłacić coś adwokatowi...

— Ach ty stary durniu, bydlę, osie...

To pasażer wymyślał dorozkarzowi.

Piotr Isoseul z rozpaczą patrzył za oddalającym się dorozkarzem nr. 14,122. Na bramie komisariatu naklejony był olbrzymi biały afisz: Cukier, konfitury, sardynki, kiszka wątrobianą—i drażnił go.

Smutny począł iść ulicą Provence.

Na widok wspaniałej wystawy składu aptecznego błysnęła mu myśl.

Zatrzymał się na chodniku po drugiej stronie ulicy, wydobyl z kieszeni szczyryk i cisnął nim z całej siły w lustrzaną szybę składu aptecznego. Grube szkło nie pękło, pomimo, iż Isoseul umiał porządnie rzucać kamieniami jeszcze w dzieciństwie. Gdy rzucił szczyryk zdawało mu się, iż w sklepie śledzi sam aptekarz i uważnie śledził jego ruchy.

Dlaczego w takim razie nie wychodzi i nie każe go aresztować, przecież widział, że chce on rozbić jego szybę wystawową. Aptekarz jednak nie poruszył się z miejsca. Wtedy zirytowany Piotr rzucił fajkę, lecz fajka była zbyt lekka i nie doleciała nawet do środka ulicy.

Piotr Isoseul przeszedł przez ulicę na drugą i rozbił szybę kijem.

Aptekarz wyszedł przed sklep i rzekł spokojnym tonem:

To pan zbił szybę?

— Ja i rozbiłem ją naumyślnie, nie niechcąco, a naumyślnie... Słyszysz pan, naumyślnie!

Aptekarz zawołał ze sklepu subiekta swego.

— Chodź tu, Emilu! — rzekł, nie zdradzając najmniejszych oznak gniewu. — Ten pan był właśnie na tyle uprzejmy i zbił naszą szybę wystawową! Co za szczęście! Szyba była porządnie porysowana, nieraz

już było mi wstyd! Napisz zaraz do Towarzystwa ubezpieczeń, żeby najpóźniej jutro rano wstawili mi nową szybę. Dziękuję panu, szanowny panie. Wyświadczył mi pan niemałą przysługę.

Powtóczywszy się bez celu przez cały dzień po ulicach, Isoseul o zmroku znalazł się pod drzwiami swego mieszkania. Przypomniał sobie wszystkie próby dostania się do kozy i zasmucił się.

Schwycił za nóż kuchenny, wszedł do kuchni i zabił żonę, a ponieważ wszyscy pisarze wodewiłów i fars dowiedli już dawno, że teściowa jest najwstrętniejszym stworzeniem pod słońcem, przy sposobności zarznął i teściową.

Oto już trzy dni, jak Piotr Isoseul pędzi spokojny żywot, pensjonarza państwowego.

Dzisiaj rano, gdy w towarzystwie swych kolegów, zajęty był rozstawianiem według porządku w szpitalni więziennej setek pudełek z sardynkami, głów cukru, kilogramów kieszki wątrobianej, słoików z konfiturami, zbliżył się doń jakiś pan, ukłonił się grzecznie i zapytał:

— Czy mam przyjemność z panem Piotrem Isoseulem?

— Tak jest, szanowny panie!

Jegomość przedstawił się. Okazało się, że był to sławny dziennikarz. Uściśniętymi rękami Isoseula i rzekł:

— Panie Piotrze Isoseulu, proszę iść z mną. Jest pan wolny!

— Wziął!

— Tak jest! Dowiodłem ministrowi sprawiedliwości, całej Francji, prezydentowi Rzeczypospolitej, że pan jesteś niewinny. Byłoby przestępstwem nie do darowania, gdyby w nasze czasy karano jeszcze ludzi za przestępstwa, popełnione w chwili pasji. Wściekłości... T. M. K.

Chcąc mieć dom zdrowy, suchy, wolny od robactwa i niepalny, używajcie wypróbowany najradzykalniejszy „Konservator Williamsa”
opatentowany we wszystkich krajach lakier szwedzki, zabezpieczający mury od wilgoci i drzewo od grzyba, robactwa i ognia.
Reprezentacja i skład **T-wo „Charjan”**
Łódź, Piotrkowska № 182

D-r Roman SOBANSKI
choroby oczu
przyjmuje od 8-10 rano i od 5-7 p.p. w niedzielę i święta od 9-11 r. ul. PRZEJAZD № 14.

Dr. Franciszek Koziółkiewicz
(senior)
mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

Dr. S. Sznitkind
Średnia № 3.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano 1/2 do 9 wiecz.

Dr. S. Śliniecki
Choroby wewnętrzne i nerwowe spec.
(serca, płuc i przemiany materji)
WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.
Godz. przyjęć: 9-11 i 3-7 wiecz.

DENTYSTA J. Byteński
Zgierska 20
vis à vis kościoła N. M. P. Najmocniejsze i najładniejsze plomby, sęby sztuczne, po cenach umiarkowanych.
Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczorem.
2803-25

Dr. A. Steinberg
Benedykta № 3 telefon 22-62
Oddziały: Ortopedyczny, Rentgenologiczny, Światło-leczniczy telektryczny,
Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc.
Godziny przyjęć 10-12 i od 4-6

Eugenja KERER-GERSZUNI
Choroby kobiece
Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-5 pp w Niedziele do 12-ej przed połud.
PIOTRKOWSKA 121: telef. 18-07

Doktor med. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po poł.

Zarząd Stow. Spół. „Promień” zaprasza P. P. Członków na ogólną półroczną zebranie, które się odbędzie w Niedziele dn. 12 h. m. o godz. 3-ej po poł. w domu własnym przy ul. Rokietnickiej № 43.
2085-1.

Dr. Leon SZAYEROWICZ
powrócił.
Skuszerja i choroby kobiece.
Przyjmuje od 4-7 p. p. w Niedziele od 10-12 rano ROZWADOWSKA № 4.
Telef. 10-66. 2912-9

D-r. Helman
przeprowadził się
na ul. PIOTRKOWSKĄ № 68.
Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po połud.
Telefon 16-00. 2085-0

W celu zwalczania chorób płucnych
należy koniecznie stosować odpowiedni środek. Według licznych doświadczeń naukowych najodpowiedniejszym okazał się **FAGOSOL**, w skład którego wchodzi wyłącznie środki roślinne. **FAGOSOL** leczy szybko i radykalnie **bronchit, koklusz, gruźlicę, suchoty płucne** oraz wszelkie przewlekłe **kaszle i katary płuc**. **FAGOSOL** dostad można we wszystkich aptekach. Skład główny: Towarzystwo Chemiczne. Warszawa. 2901-3

Do interesu AGENTUROWEGO,
potrzebny jest wspólnik młody człowiek z kapitałem parę tysięcy rubli. Oferty N: 145 w redakcji. 2083-2

Jednym ze stałych towarzyszy słońca
są pięgi. Szczególniej obficie ukazują się one w ciągu letnich miesięcy, kiedy palące promienie słońca silnie drażnią skórę twarzy. Przez długi czas pięgi stanowiące wadę, która speed najpiękniejsze nawet twarze za liczone do tych kłeszk przyrody, z którym człowiek nie jest w stanie walczyć. Leczą je wyjątkowo głośnego już obecnie kremu **CASIMI-METAMORFOZA**, pogląd uczonych na kwestię tę zmienił się zasadniczo i jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż krem Casimi to najradzykalniejszy środek, zapobiegający i niszczący pięgi, plamy, opaleniznę, wagi i różne wady twarzy. Lecznica wartość kremu podnosi to, że nie zawiera on żadnych trujących ani drażniących skórną substancji.
29231

Dr. L. Prybulski
powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie **syphilisu Salvarsanem „Erllich-Hata „606 914” wóródzynie.**
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorzy od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt
ŚREDNIA № 5. Tel. 33-76
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wóródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie specyficzych włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 1/2 do 12/1, i od 5-6 do 8-9 wiecz w niedziele od 10-12 do 2-3 po poł.
Dla W Pań: osobna poczekalnia

Institut de Beauté de Mlle Milakowska
(Zawadzka № 6)
(uczenica prof. Archambeau w Paryżu)
Specjalne francusko-kosmetyczne masaż za pomocą lekarskich środków Hygieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery
TWARZY
Usunięcie smarszerek, węgrows, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wsmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyjątkowe użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków Opleka lekarska. Przyjęcia od 11-1 i od 3-7 w.

Choroby skórne, weneryczne i niemocy płciową Dr. Lewkowicz
Leczenie trypra bez szprycowania. Tel. 35-44
Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością 1 m sałem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-4 w niedziele od 9 do 8. Tel. 35-44
Dla Pań osobna poczekalnia.

Różne mieszkania
kładające się z 3 lub 4 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami, jako elektryczne oświetlenie i pokoje kąpielowe i t. p. od 1 lipca do wynajęcia.
Blizsze wiadomości udziela właściciel domu, Rzgowska 7, między 12 a 4 w po poł.
r2986-8-1

Robotników
poszukuje się do mechanicznej fabryki pończoch. Ulica Drewnowska 42. 1979-3

Do wynajęcia
Sklep kolonialny, egzystujący dziesięć lat, (przy Zgierskiej poczekalni) z mieszkaniami, składającym się z dwóch pokoi z kuchnią, ZGIERSKA 11.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu.

Łódzkie Rzemieślnicze Towarz. pożyczkowo-oszczędnościowe 40 MIKOŁAJEWSKA 40

przyjmuje członków i udziela pożyczek do wysokości 600 rb. na dogodnych warunkach, stopa % od pożyczek zniżona. Przyjmuje również wkłady oszczędnościowe od których płaci na każde żądanie 4 proc., z 3 miesięcznym wymówieniem, 4 i pół proc., z półrocznym 5 proc i z rocznym 6 proc., licząc procenty od dnia włożenia. Biuro otwarte jest codziennie od godz. 10 rano do 3 po poł. oprócz tego wtorki, czwartki i soboty od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem. 2922-6

POT i jego nieprzyjemny zapach usuwa radykalnie PŁYN ALFORMIN.

Marka ochronna S. M. G. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Główny przedstawiciel: S. M. Goldberg, Warszawa, Rymarska 6. Flakon wystarczący na całe lato. r2879-4



Piękną skórę można mieć po zastosowaniu nowego kremu „Nemor” przeciw plegom, opaleniznie, przyszczołom, wągom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza skórę do śnieżnej białości. Cena № 1, — 50 № 2 mocniejsza 75 kop.
Nowość! Specjalny krem „Nemor” № 4 na porę włosenną zapobiegający opaleniznie. Cena № 4, — 1 rb.
Zadać we wszystkich lepszych aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.



bezwartościową imitację i fałszyfikaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu i na pokryciu pudełka nie mają zamieszczonej firmy Do Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 k. We wszystkich aptekach

UWADZE CHORYCH!

O wszelkich lekarzy zgaszcie się na jedno, a mianowicie że choroba zwana **Rzerzączką (tryprem)** która umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające sprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczył się z tej choroby, zaleca się użycie sprycy- **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekarzów i Moskwowa, skiej w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z rzerzączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opłach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb, 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Beisaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowoj, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski”, Odesa, Puszkina 11
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki K. Ermansa, G. Brunsza Matejsena W. K. Ferrejsa i w, innych składach i aptekach.

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA położona **Pańska Willa** z pięknie urządzonego ogrodu i rawajeczka, 14 pokojów kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strycho- wemi piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natychmiast do sprzedania w cenie wartości**. Blisze wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU, (Via Niemcy.)

Perfumerja
Zofji Goszczyńskiej
poleca wyroby perfumeryjne i kosmetyczne w dużym wyborze.
DŁUGA 25.

II-gie Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.
Główna Nr. 9,
przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc.
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4 do 6 procent i wkłady warunkowe: kto wpłaca po 2 rb. 55 kop. miesięcznie, otrzymuje po 3-ech latach 100 rb.
Dla udogodnienia składania oszczędności Towarzystwo daje do domów skarbonki niklowo-pancerne. — Kasa czynna codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 8-ej wieczorem. r2609-13

POTRZEBNY
Rufynowany stolarz-modelarz.
Oferty pod „Modelarz” do administracji niniejszego pisma. r2983-8-1

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

z najlepszych i słynnych pod względem dokładności wykonania fabryk czeskich i amerykańskich, otworzył
A. ABRAMOWICZ, na Wodnym Rynku № 14.
Sprzedaż za gotówkę i na wypłat. Gwarancja dwuletnia.
Poszukiwany agent polak
— zgłaszać się Targowa 73, 2-gie piętro. —

Wyższa prywatna SZKOŁA MĘSKA 4-ro klasowa z prawami rządowych.

M.P. KOROTKIEWICZA
Łódź, Nowy-Rynek № 2.
Prośby przyjmuje się codziennie od 7 do 9 godz. wiecz. r2981-1

ZATW. PRZEZ MIN. SPR. WFNW. Szkoła Akuszeryjna D-ra Rejsa w Warszawie, Foksal 13, tel 35-92

Zapis učenje codz. Początek wykładów 114 lipca 1914 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król i Ces. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w lipcu. Do zakładu położniczego przyjmuje się bezpłatnie osoby spodziewające się słabości. 2949-10

Pierwszy Gabinet Dentystyczny Dr. med. Zacharow

b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej. Specjalista chorób zębów jamy ustnej i sztucznych zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. **Piotrkowska Nr. 79.** Przyjmuje od 9 i pół — 2 i od 4-8.

WODOLECZNICA

przy Sanatorjum „Unitas” Pusta 11g róg Mikołajewskiej otwarta od 7-12 i od 2-7 wiecz.
Nowoczesne urządzenia i komfort: **Natryski parowe, szkockie i inne. Kąpiele nasiadowe, nożne i inne. Parowe kąpiele ruskie i rzymskie.**
Kąpiele solankowe, igliwiowe i siarczane.
Kąpiele kwaso-węglowe z solanką (Neuhelmskie)
Kąpiele utlenione (Ozet) i inne.
Masaż z wycieczkami i wibracyjnymi.
Kąpiele elektryczne, czterokomorowe i świetne.
Elektryzacja, iathermia, d'Arsonalizaacja.
Leczenie Tabesu aparatami Fraenckla.
Gimnastyka płuc dla astmatyków Mechanoterapia.
Instytut Röntgena Naświetlania sztucznym źródłem wysokogórskim (Kwarcową lampą).

PRZECIWIPIEGOM Krem ks. Kneippa j. Hartmana

radikalnie usuwa plegi, opaliniżną, wszelkie plamy, przyszczoł, wagi czerwoność skóry, a także wygładza zmarszczki. Zadać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegaj się fałszyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w stołkach z wypalonym napisem.
KREM KNEIPPA
Aptekarka J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi, róg Młynarskiej i Brzezińskiej. 1145-24

TEL 35-80. E. FUKS TEL 35-80.

Gabinet Dentystyczny Łódź, Benedykta 2 (do m. p. Rozenblatt) **Były główny asystent nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie.**
Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście. **Bezbolesne** traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. **Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu** Złote porcelanowe plomb. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany.) **Porcelanowe korony i mosty.** Prostowanie krzywych zębów i wysuniętej szczęki przy pomocy specjalnych regulatorów. **Umacnianie luźnych zębów promieniami Roentgena.** Leczenie zapuszczonego chorób zębów i jamy ustnej **specjalnymi promieniami** (elektrycznymi ultrafioletowe i inne). Leczenie **złamanych szczęk** i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienia i t. p.)

Dr. Med. A. Margolis JUNIO Zielona 6. Tel. 6-13. Choroby żołądka i kiszki. Przyjmuje od 9-11 rano i od 4-7 po poł. r1-5805
Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czapliski Ordynator szpitala Anny Marji **Piotrkowska 120 tel. 32-33.** Przyjmuje od g. 11 do 12 rano i od 5 do 7 po poł W niedziele i święta od 10 do 12 rano. 1206-17

! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWCHTWA!
PROWIZORA
H.F. JURGENSEA
BOROTYMOLOWE-MYDŁO
PRZECIWNKO POCENIU SIĘ.
OPALENIZNIE, PIEGOM, WĘGROM,
PRYSZCZOŁOM I ŻÓŁTYM PLAMOM.
PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE
NAJWYŻSZEGO GATUNKU
WYKORZYSTAJ DO NAWCZA
Z 100% WODY
50% WODY
30% WODY
Skład główny u G. F. Jürgensa w Moskwie. Złoty medal, Londyn, 1893 r.

Przeciw Rzeżączce (Zypowi) najnowszy środek „SALO” **„PICZILIN”** działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dołącza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop.
Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa najuporczywszą ciecz.
Skład: Petersburg, ul. Razjeżka № 7, apteka B. Konhejsma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17

Nauczyciel

udziela korepetycji, oraz przysposabia na różne świadectwa **Piotrkowska 117 m. 17** zastać można od 6 do 8 wiecz.

Pensjonat

i wyższy żeński zakład wychowawczo-naukowy także gospodarstwa domowego przyjmuje **dziewczęta i panienki** od 6-22 lat. Prospekt bezpłatnie. Dyrektorowa **K. Adamska, Wrocław-Breslau c. Hohenzollernstr. 40.** r2824-

CIECHOCINEK.

Sanatorjum dla dzieci (do lat 15) **D-ra MARGULESA.**

Akuszerka masażystka z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody rozwinięta biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Andrzejka № 30 m. 18 od 12-5. Odpowiedzi na listy

W NIEDZIELE, dnia 12-go Lipca
w Rudzie Pabjanickiej

WZLOTY
najwybitniejszego z awiatorów

Alfonsa Poiree

odbędą się
przezwanego „Djabłem powietrza na biplanie Farmana 14 metr. szerokości, potrójne Looping the loop, martwe węzły z pasażerką, skok śmierci, napowietrzne TANGO, wzloty głową na dół, wzloty z przeszkodami i inne ćwiczenia fantastyczne. Cena biletów: łożel 5 rb. „łoże I“ 12 r. Trybuny 3, 2, 1 r. i 50 kop. Uczniowie 30 k. Bilety do nabycia w cukierniach: Roszkowskiego, Ulricha, Białkina i w kasie Grand Hotelu

WENECJA

W niedzielę, dn. 12 lipca 1914 r. Początek o godz. 2-iej po poł.
Wielka Atrakcyjna Zabawa

Korso kwiatowe, skok z parasolem. Na żądanie Publiczności prwrtorzony zostanie numer zonglersko-ekwilibrystyczny z dziewczynką 9-cioletnią i psem, p. Wacławski imitator dam i transformator. konkurs, humorysta, tańce, gimnastyka, duet, scena komiczna i wiele innych. Teatr: „Strzał miłości“—operetka, „W starym piecu djabł pali“—komedja. Dla dzieci:—„Czerwony kapturek“, koncert orkiestr, pocztka, niespodzianki, koło śmiechu. Wejście 20 kop., uczniowie 10 kop., dzieci do lat 6-ciu bezpłatnie. 2100—1—1

SZOSA PABJANICKA

Park Miejski

DZIELNA No. 62, tram. 2, 7 i 8.

Nadzwyczajna Zabawa z niespodziankami. 500 cennych podarków bezpłatnie.

Każdy 10-ty bilet otrzymuje bezpłatnie cenny podarek.

Udział Warszawskiego baletu ze wsółdziałem i pod kierownictwem artystki Warsz. Rząd. Teatr. p-ni CECYLJI JANISZEWSKIEJ oraz wielu innych sił artystycznych. Wielka zabawa dziecięca! Nowość! Bezpłatne wożenie dzieci na osłach. Nowość! Wzlot balonu ze spadochronem. Orkiestra 2-go pułku strzelc. pod kier. Januszewskiego. Confetti, Pocztka, Korowody, Park iluminowany. Mleczarnia i bufet z mocnymi trunkami na miejscu. Wejście 25 kop., uczniowie i dzieci 10 kop. Podarki oglądać można na wystaw. W-ch M. Müllera, Piotrkowska 35. M. Sigelberga Piotrkowska 45 i D. Szczecińskiego Dzielna 11.

Ogłoszenia zwyczajne.

Ogłoszenia zwyczajne.

Od dziś do Poniedziałku włącznie, między innymi:

CASINO

METY MOSKWY

Sensacyjny dramat w 5-ciu wielkich aktach w wykon. wybitnych artystów moskiewskiego cesarskiego teatru artystycznego.

Dziennik Pathé || Prince i jego stryjaszek z Ameryki || SEWILLA

Ostatnie wydarzenia.

Arcywesoła komedja z Princem w głównej roli.

przepiękne zdjęcia z natury w kolor

Nad program: KONTRABANDZISCI

Wstrząsający dramat amerykański w 2-ch wielkich aktach z życia indjan.

Ceny zwyczajne!

Początek o godz. 3-iej po poł.

Tylko 3 dni, między innymi:

ODEON

Piekielny aeroplan czyli Rekordowy wzlót

Sensacyjny dramat detektywów w 4 wielkich aktach.

DZIENNIK GAUMONT || PROSTO W OKO || Zrupa Gondola

Ostatnie wydarzenia.

Arcywesoła komedja

Zrupa Gondola

Ciekawz zdjęcia oyrkowe.

Nad program:

JEJ OSTATNIA MIŁOŚĆ

Wstrząsający dramat „Cines“ w 3 wielkich aktach.

Ceny zwyczajne.

Od poniedziałku do piątku przedstawienia dla młodzieży.

Od dziś zupełnie nowy wielki sensacyjny program, między innymi:

SFINKS

Gdzie prawda??

Wielki dramat w 5 aktach wspaniale kolorowany naturalnymi kolorami.

1) Apasz-demon, 2) Przez zemstę, 3) Odjazd do Ameryki, 4) Złośliwa mistyfikacja, 5) Zwycięstwo.

PIES HYPNOTYZER || Dziennik Pathé

Arcywesoła amerykańska komedja.

Ostatnie wydarzenia.

Początek przedstawień o godz. 3 po poł. Ceny 15, 20 i 30 kop. Świetnie zgrane „Trio muzyczne“.

Poczekalnia w ogródku.

Zawiadomienie.

Biuro moje i Składy w Łodzi dnia 1-go Lipca 1914 r. przeniesione zostały na

ulicę Przejazd Nr. 20,

róg Mikołajewskiej, do specjalnie wybudowanego domu własnego.

DOM HANDLOWY I
BIURA TECHNICZNE
ADOLF RICHTER

w Łodzi Przejazd № 20, róg Mikołajewskiej,
w Warszawie ul. Leszno № 6.

2072—3—1

Helenów Wielka Neapolitańska Zabawa

W Niedzielę dn. 12

Lipca 1914 roku.

Pieśni i muzyka Neapolitańska i Włoska na lądzie i na wodzie. Część I i III na lądzie (Estradzie). Muzyka włoska. Koncert orkiestry symf. dętej W. S. O. pod dyr. **A. Sielskiego**. Część II na wodzie. W zatoce Helenowskiej specjalnie iluminowanej, w gondolach śpiewacy i mandoliniści neapolitańscy. O godz. 10 w. wspaniały fajerwerk. Początek zabawy o godzinie 4-ej po południu. Wejście 30 i 15 kopiejek. Koncert poranny, początek o g. 7-ej rano. Wejście 15 i 5 kop. r2993—1

RYSKI BANK HANDLOWY

FILJA W ŁÓDZI,

ma zaszczyt podać do wiadomości, że biura zostaną jego z dniem

11 LIPCA r. b.

przeniesione do własnego gmachu przy ul.

PIOTRKOWSKIEJ Nr. 57.

W nowym lokalu Bank wynajmuje w zabezpieczonym od ognia i włamania i urządzonym wedle najnowszych wymagań techniki skarbcu opancerzonym.

KASSETKI STALOWE (SAFES)

na następujących warunkach:

		Kwartalnie	Półrocznie	Rocznie
I wielkość	5×30×50 cm.	Rb. 4.—	Rb. 6.—	Rb. 9.—
II	10×30×50	" 6.—	" 9.—	" 12.—
III	15×30×50	" 9.—	" 12.—	" 18.—
IV	20×30×50	" 12.—	" 18.—	" 24.—
V	30×30×50	" 20.—	" 30.—	" 40.—
VI	40×30×50	" 25.—	" 40.—	" 50.—

Wynajmujący kasetki mają dostęp do nich w dni powszednie od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 3-ej po poł., do 5-ej.

Doktor W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się, mieszka obecnie
Nawrot Nr. 1.
9—12 r. i 5—8 pp.
Panie od 4—5 pp.

Ogłoszenia drobne:

A.A. Łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, otomanę, kredens, stół, krzesła, tremo, biurko, figury drobiazgi sprzedam tanio. Piotrkowska 209 m. 9 parter. 2062-3

A ifer Piotrkowska 9, tylko 3 dni zupełna wyprzedaż różnych kapeluszy, czapek z powodu przeniesienia na Zieloną 3 2099-1

A Otomany materace, leżanki garnitury salonowe, sprzedaje najtaniej przerabia stare meble. Piotrkowska 101, Tapicer. 2097-1

A Meble wyjeżdżając natychmiast rozsprzedam bardzo tanio. Zawadzka 38-1 2103-1

B ajecznie tanio! wyprzedajemy piękne alpagowe marynarki, spodnie ze „Skóry-angielskiej” od lr. 96. Piotrkowska 145 m. 34 2071-3

D o wynajęcia różne mieszkania po 3, 4, 5, pokojów z kuchnią i wszelkimi wygodami, różne sklepy. Konstantynowska 37 róg Długiej, lokal na fabryczkę lub drukarnię z siłą elektryczną, a także sklep przy ul. Widzewskiej № 106 A. 2076-3

F ortepian krótki z metalową płytą, sprzedam tanio. Benedykta 42-13 2102-1

M otor czterokony naftowy w dobrym stanie bardzo tanio do sprzedania. Aleksandrowska 18, A. Koneczak. 2077-3

M ieczarnia z obiadami, komfortowa, dobrze prosperująca, sprzedam. Powód na miejscu. Wiadomość: u p. Pajaka, Piotrkowska № 163, restauracja. r2969-6

M agazyn mebli z wyrobioną klientelą, istniejący od kilkunastu lat, jest tanio do sprzedania. Wiadomość: w administracji. 2031-3

„Kropla mleka” Piotrkowska 103.

Bezpłatne porady lekarskie w zakresie żywienia niemowląt. W poniedziałki, środy i piątki od 7-ej do 8-ej wiecz., we wtorki, czwartki i soboty od 8-ej do 9-ej rano. Rozdawnictwo i sprzedaż mleka w dni powszednie od 9-ej do 11-ej rano i od 6-ej do 8-ej po południu; w niedzielę od 9-ej do 11-ej rano

Prosby sprawy karne, apelacje kasacyjne, kontrakty, paszporty zagraniczne. Dawid Maków Widzewska 36. 2013-1

Płac z ogrodzeniem i selaną przy ul. Zarzewskiej 162 do sprzedania. Wiadomość: w administracji. 2030-3

Potrzebni są zdolni malarze na roboty klejowe i olejne. Wysoka № 29. I. Stefański. 2109-3

Potrzebny czeladnik stolarski do robót meblowych. Ulica Tar-gowa № 57. 2104-1

Potrzebne stępnowaczki do szycia trykotów. Wiadomość: Zawadzka 34 m. 10. 2101-1

Potrzebni ozeladnicy tapicerscy do magazynu mebli. Nawrot № 37.

Rower z wolnym kołem marki Or-monde mało używany sprzedam Ul. Rzgowska № 2 m. 16 II piętro. 2037-2

Tanio i szybko sprowadzam nowe paszporty, przeszedłam żony do mężów, proszę wszelkie prośby, apelacje, w niedzielę i odzieniu 3—10 wiecz. Zakątna 78, m. 46, róg Andrze-ja. Biuralista katolik 2096-1

Z powodu zmiany lokalu, do sprzedania są natychmiast: dwie lampy gazowe, gabinetowa i stołowa, szafa mahoniowa, kredens, biurko i inne. Tamże jest mieszkanie do wynajęcia 5 pokoi z wygodami. Wólczowska 10 miesz. 16. 2035-3

Zaginął dowód № 67688—93857 Oddziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Po-zyteczkowego. Zachodnia 31. 2107-2

Zaginął paszport, wydany z gminy Stawiszyn, pow. kaliskiego, na imię Bronisławy Józefowicz. 2081-5

Zaginął paszport, wydany z gminy Żyrardów, pow. łódzkiego, gub. warszawskiej, na imię Józefa Zakrzewskiego. 2080-3

Zaginął paszport, Franciszka Pawłowskiemu, wydany z powiatu brzezińskiego 2070-3

Zaginął paszport, wydany z m. Warty, gub. kaliskiej, na imię Ludwika Zacharjasza. 2098-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Rzew, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Jana Józwiaka. 2086-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Miechowa, gub. kieleckiej, na imię Ełocha Lendnera. 2089-2

Zaginął paszport, wydany z gminy Dąbrowice, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Lucjana Chodakowskiego. 2091-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Łagiewniki, pow. łódzkiego, na imię Antoniego Ziółkowskiego. 2084-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Zuzanny Ratajozyk. 2088-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Kaszuba, na imię Marii Bieleckiej. 2090-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Reichera, na imię Małgorzaty Drożdżewskiej. 2090-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Katarzyny Hilber. 2092-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Sprenglera, na imię Józefa Kwiatkowskiej. 2093-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Gutmana, na imię Jana Wremskiego. 2094-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Heleny Gajdka. 2095-1

Doktor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50.

Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10—1, 6—8. W niedzielę i święta od 8—1. Dla Pań 4—8 oddzielna poczekalnia. 10.

Od 11 do 13 Lipca
włącznie: Jedyne
egzemplarz.



LUONA NIEZRÓWNA
WYKONANIE!

HAMLET

Tragedja w 8-ciu częściach (3000 metr.) **Wiljama Szekspira** z nakamitym **Forbes-Robertsonem** w głównej roli.

Forbes-Robertson za wykonanie roli Hamletu został odznaczony przez Rząd Angielski tytułem „Lorda”. Forbes-Robertson za wykonanie roli Hamleta dostał w Ameryce milion dolarów. Widzieć Forba-Robertsona jest rozkoszą, którą nie każdy śmiertelnik osiągnie, dlatego każdy Łódzianin interesujący się sztuką nie może opuścić jedynej sposobności urzecz znakomitego wykonawcę roli Hamleta. Demonstrowanie „Hamleta” tylko w teatrze „Luna” przez 3 dni przy zwyżajnych cenach.